ISSN 1232-4035 52 9 771232 403105

WTOREK, 30 GRUDNIA 2025 r. cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **52 (1756)**

OPOZYCJA WSTRZYMAŁA REFORMĘ OŚWIATY

STRONA 6



NOWI MIASTOWI



Bloki rosną w Raciborzu i w Kuźni

CZYTAJ NA STRONIE 2 oraz 12

Klucze do 60 nowych mieszkań komunalnych wręczył raciborzanom przed świętami prezydent Jacek Wojciechowicz. To połowa z puli zaplanowanych lokali czynszowych w blokach przy ul. Łąkowej. Kolejne 60 mieszkań trafi tam do lokatorów w 2026 roku. Następnej inwestycji mieszkaniowej w Raciborzu należy się spodziewać przy SP15 na Słowackiego. Budować ma tam TBS. Budowę nowych bloków zapowiada także Kuźnia Raciborska – po raz pierwszy od 40 lat. Tam ma powstać 88 mieszkań.

JadłoDzielnia przy dawnej komendzie



STRONA 2

Rekordowy budżet Powiatu

STRONA 5

Pietrowice Wielkie: ślonska godka w urzędzie

STR. 10

Czy komin po Henklu jeszcze zadymi?

STRONA 8

Wójt Nędzy zarobi 2000 zł więcej

STRONA 9

PiS WĄTPI W ODBUDOWĘ RAFAKO

STRONA 16

REKLAMA



POŻARY W PAWŁOWIE i MAKOWIE



STRONA 3 i 11

eprasa.pl 5feb70cfcd

Z Gwiazdki Serc do show TVP



Krzysztof Koziarski jest kolejnym mieszkańcem ziemi raciborskiej, który rywalizacji w serii „The Voice of...". W poprzednich edycjach znaleźli się tam m.in. Janek Górka i Natalia Tul, którzy z Koziarskim wystąpili w ostatniej Gwiazdce Serc

Krzysztof Koziarski prowadzący ostatnie edycje Gwiazdki Serc spróbuje sił w muzycznym programie Telewizji Polskiej „The Voice of Senior". 3 stycznia 2026 roku rozpocznie starania o przypodobanie się jurorom programu – gwiazdom estrady od wielu pokoleń. – Czy coś uda mi się osiągnąć Zobaczymy. Jeżeli macie ochotę mi pokibicować trzymajcie kciuki. Osoby które życzą mi żebym odpadł w przedbiegach także zapraszam. Może być zabawnie – zapowiada popularny didżej i instrumentalista znany w regionie z udziału w imprezach publicznych i prywatnych. **(red)**

Nowi lokatorzy na Łąkowej. Czy jest jeszcze dla kogo budować?

W 2024 r. Miasto Racibórz wraz z Raciborskim Towarzystwem Budownictwa Społecznego realizowało budowę wielorodzinnych budynków mieszkalnych C i D w Raciborzu przy ul. Łąkowej. W wyniku tej inwestycji powstanie 120 mieszkań. Właśnie oddano do użytkowania jeden z bloków – dla 60 raciborzan.

Umowę z wykonawcą zawarto w marcu 2023. Na zadanie zamierzano przeznaczyć ok. 41 mln, ale w przetargu najtańsza oferta firmy Borbud wyniosła 43,7 mln zł. Ona zajęła się budową dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z zagospodarowaniem terenu oraz niezbędną infrastrukturą techniczną. Okres w miesiącach: 29.

– Cieszy budowa przy zaledwie 10% wkładzie własnym w inwestycję, ale brak jest nowych projektów pod budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne. Wiem, że są prace projektowe, ale wiele zostawia do życzenia tempo ich prowadzenia. Już powinniśmy mieć kolejne projekty do realizacji gotowe – mówił na sesji budżetowej radny Dominik Konieczny.

Szef rady Mirosław Lenk przypomniał, że sukces na Łąkowej ma wielu ojców, a gdyby za jego kadencji przed laty nie udało się po wielu trudach pozyskać terenów Skarbu Państwa pod nowe bloki, głównie za wsparciem wojewody Pietrzykowskiego – raciborzanina, to dziś ludzie nie odbieraliby kluczy do mieszkań. – Zbudujemy jeszcze nowe bloki przy Słowackiego (naprzeciwko SP15), ale później usiądźmy i się zastanówmy czy mamy dla kogo budować? Dziś widać, że budynki deweloperskie stoją nie do końca skomercjalizowane. Sporo się ostatnio zbudowało w Raciborzu i trzeba doprowadzić do porządku to co mamy, bo wciąż nie wszędzie są ubikacje w zasobie komunalnym – podkreślił M. Lenk. **(m)**

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Co było, a nie jest

Mija 2025 rok, smutny dla Raciborza. Na początku upadło Rafako, później ogłoszono zamknięcie Henkla, czyli zakładów, które przez pokolenia były tu żywicielami rodzin. Z jednej strony gospodarcza zapaść, z drugiej – estetyczne nowości: na rynku i przed dworcem posadzono drzewa, zrobiło się tam ładniej, ale to tak jak z pudrowaniem nieboszczyka – nabiera kolorów, ale życia mu to nie przywróci. Pieniędzy w budżecie miasta ubywa, bo zastąpić takich podatników jak fabryka kotłów i zakład wielkiego koncernu nie da się od ręki, a być może w ogóle. To sprawia, że Racibórz nie ma wyjścia i musi mierzyć siły na zamiary. Zamiast ambicji – skupić się na przetrwaniu. Zderzenie ułańskiej fantazji z dojrzałą refleksją widać na przykładzie reformy oświaty. Jeden z młodych rodziców goszcząc na sesji nadzwyczajnej namawiał włodarzy do szukania pomysłów na rozwój miasta. Ci odpowiedzieli innym językiem: o redukcji zatrudnienia, zaciskaniu pasa i hamowaniu inwestycji. W tych okolicznościach z miasta idzie w Polskę przekaz: Racibórz – tu likwidujemy przedszkola. A bez dzieci nie ma przyszłości.

Raciborska jadłodzielnia już działa

15 grudnia oficjalnie zaczęła działać raciborska jadłodzielnia, czyli lodówka społeczna, w której ci, którzy mają jedzenia za dużo mogą się nim podzielić z tymi, którym go brakuje. Stoi przy wejściu do Dziennego Domu Pomocy Społecznej przy placu Wolności w Raciborzu.

Po Rybniku i Wodzisławiu Śląskim, swoją jadłodzielnię ma również Racibórz. – Bardzo się cieszę, że zdążyliśmy z otwarciem przed świętami Bożego Narodzenie, kiedy tej żywności przygotowuje się dużo i jest się czym dzielić. Drewnianą konstrukcję przygotowali w ramach terapii zajęciowej osadzeni z Zakładu Karnego w Raciborzu, OPS zakupił lodówkę, nasz konserwator zrobił daszek i tablicę z zasadami użytkowania, a torby na zakupy uszyły panie z Dziennego Domu Pomocy Społecznej. Ta jadłodzielnia jest naszym wspólnym dziełem – mówi dyrektor raciborskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Danuta Rassek.



Lodówka społeczna przy placu Wolności pozwala dzielić się nadmiarem jedzenia z tymi, którzy go potrzebują

Mieszkańcy Raciborza nie czekali na oficjalne otwarcie lodówki społecznej. Już w sobotę 13 grudnia pojawiła się w niej pierwsza żywność, która wkrótce zniknęła. Obiekt jest oczywiście monitorowany, a nad jego codziennym funkcjonowaniem będą czuwać pracownicy Dziennego Domu Pomocy Społecznej przy placu Wolności. **OK**

REKLAMA

REKRUTACJA 2026
jobtop
PRACA W AUSTRII



POSZUKUJEMY:
- Murarzy
- Cieśli szalunkowych
- Malarzy
- Kafelkarzy/płytkarzy
- Stolarzy
- Operatorów żurawi obrotowych

JESTEŚMY W POLSCE! Kiedy? – pn. 12.01.2026
Gdzie? – RACIBÓRZ Urban LAB Plac Dworcowy 1
godz. 15.00 – 18.00 Zapraszamy!
Umowa o pracę na austriackich warunkach + darmowe zakwaterowanie
Zainteresowany? Kontakt: +43 660 134 7182 | olborski@joptop.at

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

eprasa.pl 5feb70cfcd

POŻAR HALI W WIGILIĘ

W Pawłowie pod Raciborzem strażacy walczą z pożarem hali, który wybuchł w środę, 24 grudnia. Na miejscu jest już 10 zastępów straży pożarnej. Pożar hali w Pawłowie przy ulicy Gamowskiej wybuchł rankiem w wigilijną środę, 24 grudnia. Ogień pojawił się w hali w której składowano odpady drewniane oraz wióry. Pożar hali gasiło 7 zastępów ochotniczej oraz 3 zastępy Państwowej Straży Pożarnej. Nie było osób poszkodowanych. **(red)**



Pożar hali w Pawłowie przy ulicy Gamowskiej wybuchł rankiem w wigilijną środę. *FOT. SCREEN TVP KATOWICE*

Manewr seniora doprowadził do kolizji



22 grudnia po godzinie 7.00 na ulicy Gliwickiej w Raciborzu doszło do zdarzenia drogowego z udziałem dwóch samochodów osobowych. Kierujący pojazdem marki Opel, 74-letni mężczyzna, podczas wykonywania manewru wymijania zderzył się z pojazdem marki Renault, którym kierował 45-letni mężczyzna. W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję drogową. **(red)**

W SKRÓCIE

Zdewastowali renifera
27 grudnia w nocy, około godziny 3 w centrum Krzyżanowic doszło do dewastacji ozdób świątecznych. Sprawcy uszkodzili między innymi sanie, renifera oraz inne dekoracje.

Twarz z listu gończego
Policjanci prewencji, patrolując ulicę Rybnicką w Raciborzu, zwrócili uwagę na kierującego audi i podjęli decyzję o jego kontroli. Auto prowadził 57-letni mieszkaniec Raciborza. W trakcie czynności funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna jest poszukiwany listem gończym. Okazało się, że pojazd nie posiadał aktualnych badań technicznych i nie był dopuszczony do ruchu. Na kierującego nałożono mandat karny. Mężczyzna został zatrzymany i przekazany do jednostki penitencjarnej

Furiat na SOR
Przed świętami dyżurny komendy w Raciborzu odebrał zgłoszenie dotyczące agresywnego pacjenta przebywającego na SOR w szpitalu. Mężczyzna, 32-letni mieszkaniec Raciborza, był bardzo agresywny, został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że miał w organizmie blisko 2 promile alkoholu. W trakcie interwencji mężczyzna znieważał ratowników medycznych, groził im oraz naruszył nietykalność cielesną jednego z nich. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty, o jego dalszym losie zdecyduje sąd.

Oddali hołd ofiarom NKWD

14 grudnia w Raciborzu-Brzeziu odbyła się uroczystość upamiętniająca policjantów Policji Państwowej II Rzeczypospolitej, którzy wiosną 1940 roku zostali zamordowani przez sowieckie NKWD. Wydarzenie miało podniosły charakter i zgromadziło przedstawicieli władz, NSZZP, środowisk policyjnych, organizacji historycznych, a także rodziny poległych.

Był to wyraz szacunku i pamięci wobec funkcjonariuszy wiernych Ojczyźnie do końca swojej służby. W wydarzeniu uczestniczył pełniący obowiązki Komendanta Powiatowego Policji w Raciborzu mł. insp. Tomasz Hynek oraz Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Raciborzu mł. insp. Mirosław Mielańczyk, który jest prawnukiem zamordowanego policjanta Policji Państwowej Wilhelma Rydygiela. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, po której odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci poległych. Podniosły charakter wydarzenia podkreśliła Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. **(red)**



Wydarzenie w Brzeziu miało podniosły charakter

REKLAMA

Kostka Instalacje
ogrzewanie • klimatyzacja • wentylacja
USŁUGI | MONTAŻ | SERWIS
• pompy ciepła
• klimatyzacja
• kotłownie na gaz i pelet
• rekuperacja
• ogrzewanie
• instalacje sanitarne
tel. 886 803 567 | ul. Mariańska 92 | Racibórz

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI
Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza
SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH
KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA
RACIBÓRZ, UL. ZBOROWA 5A
TEL. 32 415 22 32
RACIBÓRZ, UL. OCICKA 5
TEL. 32 666 0 111

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY
JEDYNY W PEŁNI NIEZALEŻNY Zakład Pogrzebowy w Raciborzu
www.pogrzeby-pientka.pl
Krematorium • Dom Pogrzebowy
Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy:
32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl 5feb70cfcd

Budżet prezydenta Wojciechowicza pod krytyką radnych Koniecznego i Wacławczyka. „Niezwykła umiejętność bezczelności”

Choć włodarz Raciborza uzyskał na sesji 17 grudnia wyraźne poparcie dla planu wydatków Miasta na 2026 rok, bo radni oddali 15 głosów „za”, to musiał wysłuchać licznych uwag krytycznych, jakie sformułowali pod jego adresem radni opozycyjnego klubu „Silny Racibórz”. Wszyscy jego członkowie na sesji zagłosowali przeciw.

Dominik Konieczny stwierdził, że projekt budżetu został dobrze wykonany od strony technicznej. – Jest dobrze poskładany, wydatki nie bilansują się wprawdzie z dochodami i jest deficyt, tylko czy aż 9 mln zł, bo kwota długu przekracza 100 000 mln zł i jest już 9-cyfrowa. To ma odzwierciedlenie w wydatkach na obsługę długu, które wynoszą ponad 6 mln zł. To jest konsekwencja zadłużania Raciborza ponad umiar – stwierdził D. Konieczny.

Konieczny obawia się, że dojdzie do redukcji zatrudnienia w jednostkach miejskich

Radny mówił, że zbyt optymistyczne jest założenie urzędu, że w 2026 roku uzyska 22 mln zł ze sprzedaży nieruchomości gminnych. – To nierealny wynik w ciągu roku – ocenił. Przywołał nieskuteczne przetargi na działki inwestycje, kłopoty ze zbyciem obiektu przy ulicy Mariańskiej i błędne jego zdaniem założenie, że bonifikaty na wykup mieszkań przyniosą 7 mln zł dochodu do miejskiej kasy.

– Mam ogromne obawy o sposób przygotowania dochodów do budżetu – mówił były wiceprezydent Raciborza.

Radnego zastanowiły malejące nakłady na wynagrodzenia pracowników sektora komunalnego – w kolejnych dwóch latach o prawie 4 mln zł. Konieczny przypuszcza, że może dojść do redukcji w zatrudnieniu w urzędzie i jego placówkach.

Gdzie są nowe mieszkania? Gdzie obwodnica Markowic?

– Brakuje nowych projektów pod budownictwo wielorodzinne, słyszymy, że toczą się prace projektowe, ale tempo jest bardzo wolne. Już powinniśmy mieć gotowe kolejne projekty. Co prezydent proponuje w zamian? Pozbyć się działki pod takie budownictwo przy ul. Grunwaldzkiej, za 800 tys. zł. Co nam pozostanie w mieście do takiej zabudowy? – pytał D. Konieczny.

Przyznał, że liczy na nowe tereny inwestycyjne w Raciborzu, ale w budżecie jest to – według niego – zmarginalizowane do wydatku 300 tys. zł. – Nie ma żadnego myślenia o przyszłości, żadnych perspektyw. Zostają czcze obietnice, które żyją tylko w sferze medialnej – kontynuował radny opozycji.

Uznał, że wydatkowanie pieniędzy z budżetu na kolejne inwestycje w fotowoltaikę „to przepalanie pieniędzy”, bo nie przyniosą Miastu realnych korzyści. – Realia się zmieniły od poprzedniej kadencji – zauważył.

Konieczny pytał o oczekiwaną obwodnicę Markowic. – Nie ma na to przeznaczonych żadnych środków, a dopóki zadanie nie będzie ich w budżecie, to nikt nie podejmie tematu – stwierdził.

Zapowiedzi przywrócenia w Markowicach ośrodka zdrowia w budynku miejskim przy ul. Kombatantów nazwał mydleniem oczu. – 180 tys. zł rozłożonych a dwa lata? Tu nie ma realnych wydatków inwestycyjnych – uznał radny.

„Słaby budżet”, które nie rozwija Raciborza

– Niepotrzebnie wywołano histerię wokół oświaty, bo rządowych środków na potrzeby oświatowe Raciborza będzie 100 mln zł, co oznacza, że Miasto będzie musiało dopłacić 50% do faktycznych wydatków na szkoły i przedszkola, a dotąd poziom dopłat sięgał 100%. – Zapowiada się komfortowa sytuacja – prognozował Konieczny.

Wytknął prezydentowi Wojciechowiczowi, że biblioteka, która ma powiatowo-miejski charakter, utrzymywana jest przez samorząd powiatowy za 70 tys. zł przy liczonym w milionach wydatku z budżetu Raciborza.

– Budżet przedstawiony przez prezydenta jest słaby dla rozwoju miasta, dla perspektyw miasta – podsumował Konieczny.

Wacławczyk: cięcia budżetowe pozbawione są większego namysłu

Dawid Wacławczyk przypomniał, że wczesną jesienią prezydent zapowiadał tak intensywne prace na budżetem 2026, że musiał odwołać tradycyjny w tym czasie cykl spotkań dzielnicowych z mieszkańcami. – Tymczasem widzę budżet zrobiony w excellu, polegający na cięciach, bez głębszego namysłu – powiedział były wiceprezydent miasta.

Podkreślił, że nie widać w nim nowych inwestycji i nie widać też środków zewnętrznych w budżecie.

Ostro skrytykował, że w planie wydatków Miasta zabrakło Inicjatywy Lokalnej (pula pieniędzy na nieduże projekty mieszkańców). – To były najlepiej wydawane pieniądze publiczne na optymalne inwestycje. Były wybrane przez społeczność miasta – zaznaczył D. Wacławczyk.

Narzekał, że obcięto ze 160 tys. zł na 100 tys. zł wydatki na promocję przedsiębiorczości, oraz na działalność Urban Lab ze 100 tys. zł do 25 tys. zł. – Zostanie środków tylko na światło i ołówki – ocenił radny.

Powiedział, że choć budżet jest nazywany zbilansowanym, to oparty jest na nierealnych założeniach.

Wacławczyk alarmował, że cięcia w kulturze oznaczają, że w placówkach wystarczy pieniędzy jedynie na wypłaty, bo na działalność już nie.

Zaznaczył, że przyszedł czas na zaplanowanie remontu basenu w Oborze, bo latem ruszy część zewnętrzna aquaparku H2Ostróg. – Tymczasem tego remontu nie ma na horyzoncie, tak jak nie ma planu remontu obozu w Pleśnej, a wiemy jak tam wygląda i nie wiadomo, czy Sanepid pozwoli go otworzyć – podsumował D. Wacławczyk.

Włodarz zarzucił oponentom brak wstydu i odpowiedzialności za błędy

Prezydent Jacek Wojciechowicz stwierdził, że

podziwia u byłych wiceprezydentów ich „umiejętność odwracania kota ogonem”. – To co pan Konieczny sam robił źle i to przez 5 i pół roku, u mnie postrzega za wadę. To niezwykła umiejętność pewnej bezczelności. Nie wstydzicie się, że zrobiliście coś trzy razy gorzej. Macie na to wywalone, a chciałem powiedzieć jeszcze inaczej – podkreślił prezydent. Przypomniał, że jeszcze niedawno Miastu groziło bankructwo. – Jak inaczej bilansować budżet, niż przez cięcia wydatków, kiedy ma się tak fatalne parametry? Próbujemy zwiększać dochody przy wdrażaniu oszczędności, to jest właśnie bilansowanie – tłumaczył włodarz. Nie zgodził się z Dominikiem Koniecznym, że Miasto nie szuka nowych terenów inwestycyjnych i wymienił starania o pozyskanie z KOWR-u gruntów pod nową strefę ekonomiczną na Sosnowieckiej w Studziennej, na terenie 30 hektarów.

– Inwestycji miejskich nabraliście w nieprzytomny sposób. Dlatego dziś potrzeba 80 mln zł żeby je skończyć. Kończymy je bo jesteśmy odpowiedzialni. Musieliśmy się posiłkować kredytem, bo byśmy tych inwestycji nie zrobili – podsumował jacek Wojciechowicz.

„Panowie chyba zapomnieli, jak to było za waszej kadencji”

Po prezydencie głos zabrał przewodniczący rady. Mirosław Lenk przypomniał, że do zbilansowania budżetu w 2024 roku trzeba było sięgnąć po 23 mln zł kredytu. – Pamiętam jak w budżetach za waszych rządów (Polowy, Konieczny, Wacławczyk) deficyt przekraczał 30 mln zł. To były zobowiązania z poprzedniej kadencji. Prezydent musiał sięgać po kredyt zanim zaczął sam planować. Dlatego 9 mln zł deficytu mnie nie przeraża. Panowie chyba zapomnieli jak to było w poprzedniej kadencji – stwierdził M. Lenk.

Dodał, że można mnożyć nietrafne wydatki poprzedniej władzy. – Modernizacja i rozbudowa drugiego żłobka była bez sensu. Zakup

eprasa.pl 5feb70cfcd

dawnych warsztatów Rafako (pod Zakład Aktywizacji Zawodowej dla osób niepełnosprawnych) też się nie sprawdził. Choć nie kwestionuję rozbudowy H2O-stróg, a dziś nawet budowy lodowiska, to „czekam" na te pieniądze płynące z użytkowania tych obiektów. Wiem, że same nie utrzymają się i będzie trzeba zwiększyć dotację dla OSiR – zauważył szef rady.

> **– Nie mamy przestrzeni finansowej na nowe inwestycje"** – oświadczył Mirosław Lenk

Podkreślił, że z jego kadencji inwestycje w mieście nie rodziły skutków w postaci zapaści budżetowej.

Lenk odniósł się do zarzutu o zastój w budownictwie komunalnym. – Zastanówmy czy mamy dla kogo budować? Deweloperzy w Raciborzu mają problem z komercjalizacją swoich obiektów i pewnie przejdą do najmu. Pamiętajmy, że mamy liczne potrzeby w swoim zasobie i mieszkania bez łazienek – mówił na sesji.

„Superbiznes" ze stadionem i oddane do Warszawy 15 mln zł

Konieczny odciął się Lenkowi, przypominając, że już na pierwszej sesji w 2018 roku nowy prezydent Dariusz Polowy musiał zaciągać kredyt by starczyło pieniędzy na wypłaty dla nauczycieli. – Dlaczego pan Wojciechowicz teraz sięgnął po 23 mln zł kredytu. Bo nauczyciele otrzymali 30% podwyżki rządowej, ale gmina też poniosła w tym koszty. Zbudowany za pana czasów aquapark też nie był dochodowy, kosztował 30 mln zł, przy dotacji 2,5 mln zł. My pozyskaliśmy dofinansowania na poziomie 90% kosztów inwestycji. Stadion lekkoatletyczny to też był „super biznes". Żłobek z lat 70. trzeba było wyremontować. Nasze budżety kończyły ię nadwyżką, od 15 do 31 mln zł. Proszę ważyć swoje słowa – zwrócił się do przewodniczącego.

D. Konieczny przypomniał jeszcze Wojciechowiczowi, że ten zamiast budować parking piętrowy przy RCK, przy ul. Kowalskiej, oddał 15 mln zł rządowej dotacji, nie organizując przetargu, by sprawdzić ile będzie kosztował. Prezydent wielokrotnie powtarzał, że w budżecie nie było pieniędzy na wkład własny do tego przedsięwzięcia. – Demolowaliście nam budżet swoim oporem i wkładaniem do niego zadań bez pokrycia finansowego – przywołał zdarzenia z minionej kadencji. – Wy z kolei nie realizowaliście tych zapisów. Kończę z panem polemikę, bo to jest duże nieporozumienie. Pan jest trudnym zawodnikiem w polemice – podsumował Lenk.

Męski spór zakończyła kobieca ingerencja

Radny Dawid Wacławczyk powiedział, że poruszył 10 tematów, a Jacek Wojciechowicz na wszystkie odpowiedział: a wy tam 5 lat temu to źle działaliście. – Taki dżingiel można nagrać, bo prezydent zawsze używa tego samego argumentu. Do treści merytorycznych się nie odniósł. To jakaś dziecinada – ocenił.

Włodarz uznał, że prowadzi dyskusję „z osobami do których nic nie dociera, które są zaprogramowane w określony sposób". – To tylko strata czasu – zauważył.

Nazwał oponentów „stachanowcami, którzy się rozpędzili i wyspecjalizowali w tym, że robili coś za duże, krzywe, albo jakieś inne". Planowanie budżetu przez Dariusza Polowego porównał do działań „wariata, albo oszusta".

W sam środek wymiany zdań między radnymi weszła Julia Parzonka zgłaszając wniosek formalny o zakończenie dyskusji w temacie. – Uprawiacie panowie polityczny ping-pong – oceniła. Rada przychyliła się do jej propozycji.

Konieczny skomentował jeszcze, że prezydent może naubliżać radnemu i nawet nie można się do tego odnieść. – Chcecie zamknąć opozycji usta – stwierdził radny Silnego Raciborza.

Co trzecia złotówka z budżetu Powiatu Raciborskiego trafi w 2026 roku na inwestycje

Od 2019 do 2025 roku poziom wydatków samorządu powiatowego w Raciborzu wzrósł o 215%, ze 140 mln zł do 301 mln zł. W przyszłym roku Powiat wyda 90 mln zł – najwięcej na inwestycje w oświatę, przebudowę dróg, scalanie gruntów i zakup autobusów dla PKS. – To budżet rozwojowy, ale odpowiedzialny – przygotowany z myślą o mieszkańcach – mówił na sesji starosta raciborski Grzegorz Swoboda.

Bez kredytów, rekordowo w wydatkach i inwestycjach

– Powiat rozwija się zachowując pełne bezpieczeństwo finansowe – mówił na sesji budżetowej 16 grudnia starosta raciborski Grzegorz Swoboda. – Zawsze jako zarząd realizujemy najwyższe cele – dodał.

– Budżet na 2026 rok to ponad 301 milionów złotych dochodów i 312 milionów złotych wydatków. Deficyt nie wynika z braku środków, lecz z ambitnego programu inwestycyjnego i zostaje w całości pokryty z nadwyżek oraz wolnych środków z lat ubiegłych. Nie zaciągamy nowych kredytów ani pożyczek – mówił radnym G. Swoboda.

> **– Dziękuję za docenienie budżetu, który zrobiliśmy naprawdę pod mieszkańców"** – Grzegorz Swoboda

– Zadłużenie Powiatu Raciborskiego wynosi obecnie około 2% rocznych dochodów. To bardzo niski poziom – wielokrotnie niższy od limitów ustawowych – który daje nam realny margines bezpieczeństwa i stabilność finansową na kolejne lata – podkreślił starosta raciborski.

Włodarz przekazał swoje uznanie i podziękowanie dla skarbnika powiatu Romana Nowaka i jego zespołu. – Od lat współpracujemy i „świecimy na zielono", bo nasza gospodarka finansowa jest dobra, przewidywalna i mocno przemyślana – podkreślił przed radą starosta Grzegorz Swoboda.

– Samorządy działają dziś w systemie dochodowym obarczonym istotnymi ryzykami. Dochody JST w coraz większym stopniu zależą od decyzji centralnych zmian w podatku PIT i CIT oraz mechanizmów rekompensat, które nie zawsze są w pełni przewidywalne i adekwatne do rzeczywistych kosztów realizacji zadań publicznych – zauważył G. Swoboda.

Budżet niekończących się sukcesów nie jest wolny od zagrożeń

– Co 3 złotówka wydana w przyszłym roku to będzie wydatek na inwestycje – poinformował radnych skarbnik Roman Nowak.

38% wydatków budżetu trafi na oświatę; 24% na transport, 11% na administrację i promocję 11% i 11% pomoc społeczna i ochrona zdrowia.

Jeśli chodzi o inwestycje wieloletnie, to są one w pełni zabezpieczone finansowo i mają zagwarantowany wkład własny samorządu. Powiat wyda nań 143 mln zł.

Najwięcej na:

- scalanie gruntów – Krzyżanowice i Krzanowice 14,2 mln zł
- zakup 6 autobusów – 10,9 mln
- termomodernizacja Budowlanki i PZD – 3,2 mln zł
- instalacja fotowoltaiki na obiektach samorządu – 6 mln zł
- rozwój szkolnictwa powiatowego, szkoły techniczne – 8,9 mln zł
- budowa komendy straży pożarnej – 37,8 mln zł
- przebudowa drogi na terenie gmin PW i Rudnik – 50 mln zł
- rozbudowa infrastruktury II LO – 9,4 mln zł droga w Brzeźnicy – 155 tys. zł
- 5 razy wzrosły wydatki inwestycyjne od 2019 roku, a zadłużenie samorządu spadło z 17 mln zł na 7 mln zł

Roman Nowak przyznał, że choć przyszło mu omówić „budżet niekończących się sukcesów", ale są zagrożenia, bo Powiat Raciborski ma niższe pokrycie wydatków na oświatę. Żeby zamknąć wydatki bieżące na 2026 rok, potrzeba było zaangażować 3 mln zł z poczynionych oszczędności w 2025 roku. Dodatkowo podział środków rządowych na jednostki samorządu na Śląsku nie jest liniowy. – Drugi raz mierzymy się z nową ustawą o finansowaniu samorządów, o dochodach JST i nasze uwagi zgłaszamy do ministerstwa finansów i ministerstwa edukacji. Informujemy o tym również radę powiatu – stwierdził R. Nowak. Skarbnik życzył radnym, aby kolejny budżet był tak samo monotonny jak te budżety, które zaprezentował na sesji 16 grudnia.

Ponad 50% mniej wpływów w podatkach od firm. „Będziemy to odczuwać"

Radnego z klubu PiS niepokoi spadek dochodów w udziale w podatku od osób prawnych. – Spadek jest o ponad 50% i to pokazuje kondycję gospodarki w regionie. Wiem, że nie ma na to wpływu Powiat, ale to się odzwierciedli na planowaniu inwestycji, będziemy to odczuwać – prognozował radny Mura. Powiedział też o poziomie wydatków majątkowych – 89 mln zł, na które 46 mln zł przesuwane są z tegorocznego budżetu.

Mura oświadczył w imieniu klubu PiS, że jego radni zagłosują za przyjęciem budżetu Powiatu na 2026 rok. – Kibicujemy zarządowi w jego realizacji, będziemy wspierać i pomagać – obiecał radny opozycji.

Starosta Swoboda skomentował jego słowa: faktycznie mamy święta, bo widzę, że zrobiło się tak miło i fajnie. Do tej pory Mura słynął w raciborskim samorządzie z nierzadko ostrej krytyki polityki Swobody i jego ekipy.

– Dziękuję za docenienie budżetu, który zrobiliśmy naprawdę pod mieszkańców – powiedział starosta na sesji.

Budżet Powiatu Raciborskiego na 2026 rok przyjęto jednogłośnie tak jak Wieloletnią Prognozę Finansową. (ma.w)

eprasa.pl 5feb70cfcd

Fita z Polowym znowu razem. Opozycja zerwała sesję niczym szlachta sejmik

Nadzwyczajna sesja rady miasta miała zdecydować o losach szkoły nr 13 i czterech przedszkoli. Ustalenia nie zapadły, bo radnym zabrakło kworum. Przeciwnicy prezydenta wyszli z sali obrad.

Wałach widzi negatywy dla dzieci

Na początku sesji zwołanej 16 grudnia trzech opozycyjnych radnych poprosiło prezydenta Jacka Wojciechowicza, by odstąpił od likwidacji „trzynastki". Z nadzieją przysłuchiwało się temu kilkudziesięciu przedstawicieli środowiska szkolnego i przedszkolnego. Przyszli na posiedzenie, część z nich miała planowane wystąpienie przed radą.

Roman Wałach mówił o szkodliwym projekcie, który każe działać szkole pod presją. – Odbije się to negatywnie na dzieciach – zaznaczył. Dawid Wacławczyk chciał dyskusji nad reformą oświaty, bo takowej dotąd nie było w samorządzie. Michał Fita poprosił o więcej czasu i danych do namysłu.

O połowę dzieci mniej w przedszkolach

Włodarz był nieugięty, wnioski opozycji odrzucił. Wskazał na fatalną demografię i rosnące koszty. Tłumaczył, że o likwidacjach placówek mówiono już na wielu spotkaniach w terenie. Jego zdaniem kolejne dyskusje nie wniosą nic nowego. Radnym przypomniał, że o reformie wiedzą o 6 listopada. Wojciechowicz zarzucił Ficie, że odsuwanie decyzji w czasie to szukanie sposobu na to, by nic nie robić z problemem, który trawi budżet miasta.

Naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski przypomniał, że urząd wydaje na oświatę w mieście 120 mln zł. 6 lat temu wydawał połowę mniej. – Liczba uczniów spada i będzie spadać, a zatrudnienie w placówkach wzrosło – wyliczał. Jeszcze kilka lat temu w Raciborzu rodziło się co roku średnio pół tysiąca dzieci. Obecnie jest ich tylko ponad dwieście.



Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz uznał, że zaczeka z decyzjami o likwidacjach do stycznia

Jacek Wojciechowicz: im później, tym gorzej

Trzeba pamiętać, że im później kurator oświaty się tymi uchwałami zajmie, tym później będzie decyzja, co też skraca nam czas, jaki mamy do 1 września przyszłego roku, kiedy trzeba te zespoły szkolno-przedszkolne utworzyć i oddać do użytkowania. Więc to zerwanie obrad na pewno nam tego nie ułatwia. Jednak ja już jestem przyzwyczajony, że właściwie w każdej sprawie opozycja sięga po takie chwyty poniżej pasa, aby tylko postawić na swoim i utrudnić nam działanie.



Ostatnie posiedzenia rady miasta odbywają się z licznym udziałem nauczycieli i rodziców

Zabierzcie się za demografię, a nie za likwidacje

Michał Fita apelował o pokazanie strategii dla oświaty, a nie tylko stanu obecnego. Roman Wałach nazwał reformę urzędu „nielogicznym mnożeniem kosztów", bo pierwszym krokiem są nakłady na przekształcenie części szkół w placówki dla przedszkolaków. Według niego nie rozwiąże to problemów demograficznych miasta. Wałach wyjawił swe obawy, że na reformie mogą najbardziej stracić młodzi nauczyciele. – Dyplomowanych i mianowanych nie będziemy zwalniać – zaznaczył.

Gdy oddano głos mieszkańcom, to jeden z rodziców powiedział, że Miastu bardziej jest potrzebna sesja o pomysłach na rozwój Raciborza, zwiększeniu liczby dzieci w mieście i „napędzaniu demografii" niż o likwidowaniu placówek oświatowych. Za to dostał brawa od publiczności.

Opozycja „rzuciła papierami" i wyszła

Przewodniczący rady Mirosław Lenk spytał naczelnika Żychskiego ilu nauczycieli będzie potrzebnych do obsługi przedszkoli 1 września 2026 roku. Ten odparł, że 60 pracowników, bo liczba dzieci spadnie z obecnych 1400 do 700. W tym momencie doszło do przełomu w obradach. Głos zabrał lider klubu „Silny Racibórz". Były prezydent Dariusz Polowy oznajmił, że skoro prezydent odrzuca wszystkie wnioski radnych, a razem z przewodniczącym blokują dyskusję na temat reformy, to 9 radnych opuszcza salę obrad i radzie zabraknie kworum do prowadzenia sesji. Polowy podał, że urząd musi się przygotować do tematu rzetelnie. – Celem działania rady miasta jest dobro jego mieszkańców, a w tym przypadku szczególnie dobro dzieci. Rada potrzebuje na temat reformy szczegółowej analizy. Na razie dostaliśmy jedynie ustawkę z pakietem uchwał o likwidacjach – stwierdził D. Polowy.

Uszczuplone szeregi koalicji

Mirosław Lenk porównał zachowanie opozycji do działań szlachty zrywającej sejmiki. jacek Wojciechowicz powiedział, że to dziecinada, a opozycja naraża ludzi na utratę miejsc pracy.

Rządzący udali się do gabinetów prezydenckich i tak radzili co dalej robić. Rozważano ściągnięcie na sesję przebywającego na L-4 radnego Adama Witeckiego, ale ten pomysł upadł. Druga nieobecna – Justyna Święty-Ersetic przebywała w tym czasie na treningach kadry lekkoatletycznej w Spale. Jej pojawienie się w magistracie tego dnia nie wchodziło w rachubę. **ma.w)**

Prezydent daje drugą szansę

Dzień później, na sesji budżetowej 17 grudnia rządzący zebrali kworum – do Raciborza wróciła J. Święty-Ersetic – i prezydent wnioskował o umieszczenie w porządku obrad pakietu uchwał likwidacyjnych. Podano to na dwie godziny przed rozpoczęciem obrad. Zanim zaczęła się sesja doszło do narady radnych u Jacka Wojciechowicza. Trwała około 20 minut. Po przyjściu na salę Kolumnową – znowu wypełnioną nauczycielami i rodzicami – prezydent Raciborza ogłosił, że jest gotów dać szansę opozycji na przygotowanie alternatywnych rozwiązań reformy, a jego zastępca Michał Kuliga zadeklarował, że zamierza odpowiedzieć na każde pytanie w tej sprawie. Temat odsunięto do 8 stycznia, kiedy w magistracie mają spotkać się radni i podyskutować nad propozycjami prezydenta i tymi, które, sami przedłożą. Rada miasta ma czas do końca lutego, by zdecydować, czy dokonuje reorganizacji sieci placówek oświatowych w Raciborzu.

eprasa.pl 5feb70cfcd

Szpital na Gamowskiej znowu skredytował NFZ i czeka na spłatę. Żeby leczyć dołożył ponad 14 mln zł

Ponad 4 mln zł z własnego budżetu szpital wyłożył tylko na zabiegi endoprotezo-plastyki stawu kolanowego i biodrowego. Mimo tego musiał o dwa miesiące przesunąć kolejkę pacjentów oczekujących na te świadczenia. Ustawili się na terminy w pierwszym kwartale nowego roku. Dyrektor Ryszard Rudnik nie wyklucza, że wydłużoną kolejkę pacjentów „da się nadgonić".

Powiat inwestuje w szpital, ale NFZ opóźnia zapłatę

Dyrektor Rudnik oświadczył radnym powiatowym na sesji budżetowej, że strategia lecznicy jest taka, żeby do pewnych rzeczy nie dołożyć za dużo.

Mówił o tym tuż po tym, jak starosta raciborski Grzegorz Swoboda poinformował, że samorząd zaplanował na inwestycje w szpital 42,7 mln zł. Tych pieniędzy nie można jednak przeznaczyć na opłacenie świadczeń dla pacjentów. To wydatki w infrastrukturę placówki. – Inwestujemy, wyróżniamy się w Polsce, nasz projekt z OZE jest pierwszy w kraju. Tu proszę pamiętać, że jedynym płatnikiem dla świadczeń udzielanych w szpitalu jest tylko i wyłącznie NFZ, my zgodnie z prawem nie możemy go wyręczać – tłumaczył Swoboda.

Starostę i radę powiatu niepokoi coroczny raport o tzw. nadwykonaniach lecznicy, czyli świadczeniach, których udzielono ponad umowę z NFZ.

Dyrektor Rudnik przy takich okazjach zawsze tłumaczy radnym, że NFZ dzieli pieniądze pomiędzy świadczenia nielimitowane (te płaci zawsze i w pełnej wysokości); limitowane (tu wszystko zależy od możliwości i woli NFZ) oraz ryczałt podstawowy miesięczny, który jest opłacany z góry płacony.

Niezapłaconych, choć udzielonych świadczeń uzbierało się na łączną kwotę 14,2 mln zł.

Z tego:

- 3,2 mln zł to świadczenia nielimitowane;
- 5,8 limitowane
- 5,1 mln zł ryczałtu.

Jeśli chodzi o nielimitowane i ryczałt to na koncie szpitala te środki powinny się znaleźć. Co do prawie 6 mln zł nadwykonań z zakresie nielimitowanym tej pewności nie ma.

Szpital cieszy się dużym wzięciem poza powiatem

– Ryzykujemy przy kosztach, które ponosimy. Nie patrzymy, żeby szpital generował zyski z niektórych świadczeń, a nasza strategia jest taka, żeby nie dołożyć za dużo – mówił radnym R. Rudnik.

– Pod koniec roku wstrzymaliśmy niektóre świadczenia wysokospecjalistyczne (endoprotezy, witrektomia). Nie wstrzymywaliśmy przyjęć przy innych świadczeniach i w ryczałcie mamy ponad już 5 mln zł. To jest duża kwota – dodał dyrektor.

– Nie ma problemu by wykonać kontrakt, tu w dobrej sytuacji jesteśmy, bo nasz szpital cieszy się dużym wzięciem. Z innych powiatów i województw leczymy pacjentów, bo nie ma rejonizacji, a my nie odmawiamy – podkreślił szef naczelny lecznicy.

Nadzieja na zapłatę podparta działaniami związków

Dyrektor Rudnik nakreślił też najgorszy scenariusz dla finansów szpitalnych – ponad 5 mln zł straty na koniec 2025 roku. – Liczę na zapłatę, bo działa w tej sprawie związek szpitali powiatowych i Związek Powiatów Polskich. Odbywają częste rozmowy z ministerstwem. Słyszymy, że zaległości będą wyrównane. Dziś to ryczałt jest największym problemem. Kto nie wykonuje ryczałtu być może będzie go oddawał szpitalom, które wykorzystują go i przekraczają. Te środki mogą trafić do nas. Niestety reforma szpitali utknęła. W ministerstwie jest oczekiwanie inicjatywy oddolnej, konsolidacji, reformowania, a my oczekujemy jedynie dobrego finansowania – poinformował radę Ryszard Rudnik.



Nie patrzymy, żeby szpital generował zyski z niektórych świadczeń, a nasza strategia jest taka, żeby nie dołożyć za dużo – mówił radnym powiatowym na sesji Ryszard Rudnik.

Problem z przyzywaniem medyków

Radny Szymon Bolik zapytał na sesji, czy szpital naprawi system przyzywania, który jak się dowiedział nie działa sprawnie. Dyrektor Ryszard Rudnik zarzekał się, że system działa, jest sprawny i jest to ubiegłoroczna inwestycja. – Może czasem zdarzy się problem, jak to z elektroniką, usterki usuwamy na bieżąco, ten system wykonany został ze środków zewnętrznych i jesteśmy sprawdzani – tłumaczył Rudnik. Kiedy Bolik powołał się na oficjalne informacje szpitala z połowy roku, to okazało, że dyrektor mówił o innym systemie działającym w poradniach, a Bolik pytał o system stosowany przy łóżkach chorego. – Z tym mamy problemy.
Koszt wymiany jest sporą inwestycja, a już nie ma do niego części. Robimy co można w ramach swoich możliwości. Wiemy, że wkrótce Rybnik wymieni swój system, a oni mają taki jak nasz i weźmiemy stamtąd części, tak żeby doprowadzić nasz do pełnej sprawności – podał R. Rudnik.

Przedstawił im propozycję planu finansowego na 2026 rok, w którym na świadczenia limitowane ma trafić 70 mln zł, czyli więcej o 6 mln zł niż w 2025 roku. – Czekamy na wysokość ryczałtu. Powinniśmy mieć większy, bo mieliśmy przekroczenia – prognozował Rudnik na sesji.

Finansowe głodzenie, a dążność do rozwoju

Łukasz Mura przypomniał, że w październiku było przekroczeń na 12,9 mln zł, a miesiąc później już ponad 14 mln zł.

Krzysztof Bajerski pytał, czy dojdzie do likwidacji oddziałów w szpitalu w związku z trudną sytuacją finansową?

– Gdyby chodziło tylko o finanse, to część oddziałów powinna zniknąć, ale my bilansujemy szpital w całości i nie chcemy żeby ubywały świadczenia. Gdyby nam właściwie płacono, to na deficytowe zakresy też byłoby nas stać – odparł Ryszard Rudnik. Dodał, że liczne szpitale uciekają od oddziałów przynoszących straty.

– Czasy są trudne, oddziały będą znikać w szpitalach powiatowych, bo tam są problemy finansowe. Szpitale akademickie, wysokospecjalistyczne – tam jest finansowo lepiej. Szpitale powiatowe, te najbliżej pacjenta mają problemy. Ktoś powinien się nad tym pochylić. Są propozycje by utrzymywać oddziały jednodniowe, a nie te cały czas w pełnej gotowości. To zmieni funkcjonowanie oddziałów zabiegowych, żeby odbywały się tam tylko zabiegi planowe. Jednak my tak nie planujemy i jak nie zostaniemy przymuszeni głodzeniem finansowym to postaramy się utrzymać i rozwijać nasz szpital – zapowiedział Ryszard Rudnik.

Tomasz Kusy zainteresował się szczegółami ograniczenia przyjęć na Gamowskiej. Rudnik odparł, że chodzi o endoprotezo-plastykę stanu kolanowego biodrowego, gdzie osiągnięto już 4 mln zł przekroczeń oraz zabiegi na oku – 400 tys. zł nadwykonań.

Pacjenci zapisani na zabieg w 2025 roku muszą czekać 2 miesiące dłużej. – Możemy tę kolejkę nadgonić w I kwartale, wtedy nie dotyczyłoby wielu pacjentów – założył dyrektor naczelny.

(ma.w)

eprasa.pl 5feb70cfcd

Komin Henkla przestał dymić w Raciborzu. Zlikwidowano 159 miejsc pracy. Są zainteresowani nabyciem fabryki

W ostatni tydzień listopada, w piątek 28 w zakładzie przy ul. Stalowej w Raciborzu zakończono wytwarzanie produktów firmy Henkel. Proces zwolnień grupowych ma potrwać do końca marca przyszłego roku. Między innymi z ratusza dochodzą głosy, że w miejsce Henkla może pojawić się wkrótce nowy inwestor.



W ostatni tydzień listopada, w piątek 28 w zakładzie przy ul. Stalowej w Raciborzu zakończono wytwarzanie produktów firmy Henkel

Producent proszków i płynów do prania musi się dostosować do rynku

Fabryka firmy Henkel w Raciborzu działała przez 34 lata, od 1991 roku, kiedy koncern z Düsseldorfu przejął Pollenę. Tak powstał zakład produkcyjny proszków i płynów do prania i półproduktów do produkcji detergentów w Raciborzu.

Przez lata swej działalności w Raciborzu fabryka była drugim największym na świecie zakładem produkcji proszków do prania należącym do Henkla. W ostatnich latach zakład zajmował się produkcją proszków i płynów do prania oraz półproduktów do produkcji detergentów m.in. Persil i Silan.

Henkel Polska Operations sp. z o.o. podał, że likwidacja raciborskiego zakładu to decyzja biznesowa w ramach trwającej transformacji działu biznesowego Henkel Consumer Brands. Jest to również część procesu dostosowania istniejącej sieci produkcyjnej Henkla w Europie. – Zaszła konieczność odpowiedniego dostosowania portfolio produktów Henkla w celu zapewnienia długoterminowej konkurencyjności – podał Henkel Polska.

W listopadzie Henkel opublikował dane za trzeci kwartał, które pokazały słabszą sprzedaż na kluczowych rynkach. Globalne przychody grupy spadły o 6,3 procent.

Zwolnienia grupowe skończą się wczesną wiosną

Po ogłoszeniu decyzji o zamknięciu raciborskiej fabryki wkrótce przeprowadzono 20-dniowy proces negocjacji warunków odejścia ze związkami zawodowymi działającymi w przedsiębiorstwie.

Odchodzącym pracownikom zapewniono pakiety odpraw i świadczeń o wysokości przekraczającej standardy wynikające z polskiego prawa, a także pomoc w poszukiwaniu pracy.

Wygaszenie produkcji wyznaczono na koniec listopada 2025 roku. Proces zwolnień grupowych ma potrwać do końca marca przyszłego roku.

Henkel kontynuuje swoją działalność produkcyjną w fabrykach w Stąporkowie i Dzierżoniowie – przekazała w oficjalnych komunikatach Karolina Szmidt prezes zarządu Henkel Polska.

Odprawa ponadstandardowa – ekstra wypłata za każdy przepracowany rok

W wyniku porozumienie między firmą Henkel a Międzyzakładową Organizacją Związkową NSSZ Solidarność ustalono, że wysokość odpraw pieniężnych dla odchodzących z firmy, będzie zależeć od długości ich zatrudnienia w Henklu.

Za każdy przepracowany rok jest to równowartość miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Natomiast dla osób z rocznym stażem przewidziano odprawę w wysokości trzech miesięcznych pensji. – To jest bardzo dobre porozumienie. Dążyliśmy do tego, żeby wszyscy pracownicy zostali docenieni za swoją pracę, a jednocześnie, aby osłony socjalne, które otrzymają, były ponadstandardowe, i to się udało – skomentował dla serwisu Fakt Marcin Zabochnicki, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Pracownicy otrzymali dodatkową odprawę na dzieci oraz dodatkową premię za zachowanie do końca okresu zatrudnienia najwyższych standardów i bezpieczeństwa w pracy. Chętni mogli skorzystać z możliwości przedłużenia dotychczasowego indywidualnego pakietu medycznego na okres kolejnych 6 miesięcy po ustaniu zatrudnienia.

Dla zainteresowanych pracowników przygotowano specjalny program outplacementu. Uzyskali konsultacje z ekspertami rynku pracy, warsztaty z poszukiwania pracy, pomoc w pisaniu CV, przygotowanie do rozmów o płacę i negocjacji płacowych.

Henkel zaoferował szerokie wsparcie dla pracowników, w tym pakiety odpraw przekraczające wymagania polskiego prawa oraz pomoc w znalezieniu nowego zatrudnienia.

Prezydent tajemniczy, ale optymistyczny. Posłanka nie dziwi się włodarzowi

Firma szuka nabywcy, który mógłby przejąć raciborski zakład, tak jak to miało miejsce już w podobnych przypadkach wcześniej.

Zamknięcie fabryki o tym profilu (chemia gospodarcza) w Polsce wiąże się ze zmianą modelu rynkowego firmy w Europie i jest kolejnym po Niemczech, Włoszech i Węgrzech.

Jak podał publicznie prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz w trakcie spotkania z przedsiębiorcami z Regionalnej Izby Gospodarczej w Urban Labie, niedługo mogą pojawić się – jego zdaniem – dobre wieści na temat przejęcia byłej fabryki Henkla, przez nowego inwestora. Zasłonił się tajemnicą handlową na temat bliższych szczegółów.

O potencjalnym przejęciu po Henklu obiektów przy Stalowej i prawdopodobnie części zwolnionej kadry mówiła na swojej ostatniej konferencji prasowej posłanka Gabriela Lenartowicz. – Przedstawiono mi informacje, że sprzedaż zakładu w Raciborzu jest prowadzona tak, by mogły powstać nowe miejsca pracy, a w zasadzie odtworzone gotowe już miejsca zatrudnienia. Ze względu na charakter tej producji nie jest to trudne. Podawano mi przykład z Nowego Dworu Mazowieckiego, gdzie zlikwidowano zakład branży chemii budowlanej, a w to miejsce powstała fabryka suchej karmy dla zwierząt. Ten nowy zakład szybko ruszył i nawet się rozbudował i zatrudnił więcej ludzi niż poprzednik – mówiła pani poseł, zaznaczając – podobnie jak prezydent – że materia jest delikatna i trudno jest rozgłaszać szczegóły w prasie. – Podkreślę tylko, że odchodzący z Henkla mają dość wysokie kwalifikacje, które łatwo można adaptować do innego typu produkcji – oświadczyła Gabriela Lenartowicz.

Niedawne inwestycje i nominacja nowego dyrektora

Portal Chemia i Biznes napisał, że decyzja o zamknięciu fabryki w Raciborzu rodzi wątpliwości, zwłaszcza w świetle wcześniejszych inwestycji w Raciborzu, w tym wartej 100 milionów złotych nowej linii produkcyjnej żeli do prania uruchomionej w 2020 roku. Znaczące nakłady sugerowały, że zakład miał odgrywać kluczową rolę w regionalnej strategii firmy. Jeszcze przed rokiem na Stalowej przeprowadzono szereg inwestycji, których celem była poprawa warunków pracy i bezpieczeństwa pracowników, poprawa w zakresie ochrony środowiska oraz wzrost wydajności produkcji i poprawa jakości produktów.

Dodatkowo decyzja o zamknięciu zakładu nastąpiła zaledwie kilka miesięcy po nominacji nowego dyrektora fabryki. Branżowy portali podał, że koszty związane z zamknięciem – w tym odprawy dla 159 pracowników, potencjalne kary umowne czy konieczność reorganizacji logistyki – mogą znacząco obciążyć budżet firmy w krótkim terminie.

(ma.w)

eprasa.pl 5feb70cfcd

Wójt Nędzy zarobi więcej – pensja wzrosła o prawie 2000 zł

Podwyżkę zatwierdzili radni, choć część była przeciw. W centrum dyskusji znalazły się inwestycje gminy i źródła ich finansowania. Franciszek Marcol pytał o ewentualną obniżkę, a Piotr Kudla o to, kto pozyskał środki na realizowane zadania. Większość zdecydowała – podwyżka weszła w życie, a wójt otrzyma wyrównanie od lipca.



Przemysław Rębisz bronił podwyżki przez pryzmat jakości zarządzania, Franciszek Marcol pytał o możliwość obniżki. Piotr Kudla krytycznie odnosił się do argumentów za podwyżką

Leszek Pietrasz, wójt Nędzy po zmianach może liczyć na 20 445 zł brutto miesięcznie. Na tę kwotę składają się: wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 10 770 zł, dodatek funkcyjny – 3 300 zł, dodatek specjalny – 4 221 zł oraz dodatek za wieloletnią pracę – 2 154 zł. Przed zmianami wójt otrzymywał 18 496,50 zł brutto, w tym: 9 737,50 zł wynagrodzenia zasadniczego, 2 992,50 zł dodatku funkcyjnego, 3 819 zł dodatku specjalnego oraz 1 947,50 zł dodatku za wieloletnią pracę. Przyjęta uchwała przewiduje również wyrównanie wynagrodzenia za wcześniejsze miesiące. Za każdy miesiąc od lipca wójtowi zostanie wypłacona różnica w wysokości 1 948,50 zł brutto.

Radni podjęli decyzję w oparciu o nowelizację przepisów z 15 września 2025 roku, która zwiększyła maksymalne stawki wynagrodzeń dla władz samorządowych. Z wnioskiem o zmianę wynagrodzenia wystąpiła przewodnicząca rady gminy Edyta Szajt. W uzasadnieniu podkreślono, że nowe przepisy dają radnym „możliwość dostosowania pensji wójta do aktualnych realiów".

Wniosek o wycofanie podwyżki wójta przepadł

Uchwała wywołała emocje. Podczas sesji wpłynął wniosek o wycofanie projektu dotyczącego zmian w wynagrodzeniu wójta. Odczytała go przewodnicząca rady Edyta Szajt, informując, że został złożony przez grupę radnych, nie precyzując jednak, przez których.

W uzasadnieniu wniosku wskazano, że gmina liczy około 7,5 tys. mieszkańców, a więc znacznie mniej niż maksymalny próg 15 tys. mieszkańców określony w dokumentach Rady Ministrów, regulujących możliwość zmiany wynagrodzenia wójta. Zdaniem autorów wniosku powinno to znaleźć odzwierciedlenie procentowe w wysokości stawek.

Radni zwracali również uwagę, że w związku z nowelizacją rozporządzenia i tak od lipca 2025 roku nastąpiła podwyżka wynagrodzenia wójta, m.in. w części zasadniczej – o 520 zł brutto. – Nie zaszły żadne dodatkowe zdarzenia, które miałyby wpływ na zasadność podwyższania wskaźników płacowych wójta, tj. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego – podkreślono we wniosku.

o wycofanie uchwały został poddany pod głosowanie, jednak nie uzyskał wymaganej większości. „Za" wycofaniem projektu, a tym samym pozostawieniem wynagrodzenia wójta na dotychczasowym poziomie, głosowali: Bianka Chroboczek, Anna Cieślik, Adam Kowalski, Piotr Kudla, Franciszek Marcol, Bartosz Sala oraz Piotr Swoboda. „Przeciw" byli: Michaela Chrubasik, Andrzej Mika, Jadwiga Pannek, Rafał Pielczyk, Przemysław Rębisz, Edyta Szajt oraz Dominik Mertas. W sesji nie uczestniczyła Agnieszka Oleś.

Podwyżka wójta powinna opierać się na efektach, nie na polityce – podkreślał Rębisz

Dyskusja wróciła jeszcze przed głosowaniem nad uchwałą. Głos zabrał Przemysław Rębisz, przewodniczący komisji finansów, który podkreślał, że uważnie śledzi sytuację budżetową gminy. – Budżet nie istnieje w próżni – mówił. – Jest zależny od wielu czynników i nie powstaje sam z siebie. Tworzą go wójt, jego pracownicy oraz całe zaplecze urzędu gminy.

Rębisz zwracał uwagę, że porównywanie budżetów z różnych lat wymaga uwzględnienia szerszego kontekstu. Jego zdaniem obecne dane pokazują wyraźny skok rozwojowy. Budżet na 2025 rok, pierwszy pełny rok realizowany przez obecną radę, był rekordowy pod względem dochodów, natomiast rok 2026 ma być rekordowy pod względem pozyskanych środków zewnętrznych. Przewodniczący podkreślał, że chodzi wyłącznie o fundusze przeznaczone na inwestycje, a nie na bieżące wydatki. Wartość podpisanych umów dotyczących dofinansowania inwestycji ma wynieść około 5,7 mln zł. Dla porównania, w 2023 roku było to 779 tys. zł, a w 2020 roku 390 tys. zł. – Przeskok jest drastyczny, w dobrym znaczeniu – oceniał.

Jak dodał, skala inwestycji realizowanych w ostatnich dwóch latach również wyraźnie wzrosła. Wskazywał m.in. na liczbę projektów finansowanych ze środków zewnętrznych – od jednej inwestycji w 2023 roku, przez siedem w 2025 roku, po pięć planowanych w roku kolejnym. Jego zdaniem są to przedsięwzięcia o dużej wartości, które pochłoną znaczące środki finansowe, a jednocześnie świadczą o skuteczności działań samorządu. Rębisz podkreślał, że realizacja tych projektów nie byłaby możliwa bez pracy wójta i pracowników urzędu gminy. – To także efekt zaangażowania urzędników, którzy odnaleźli się w nowej strukturze i sprawnie realizują powierzone zadania – mówił.

Odnosząc się do kwestii wynagrodzenia, przewodniczący komisji finansów podkreślał, że powinno ono być oceniane przede wszystkim przez pryzmat jakości zarządzania gminą, a nie osobistych sympatii czy podziałów politycznych. Zaznaczył, że w wielu gminach w Polsce samorządy podwyższały wynagrodzenia swoich włodarzy, doceniając efekty ich pracy. Jego zdaniem dane budżetowe z ostatnich lat powinny stanowić istotny punkt odniesienia przy podejmowaniu decyzji w tej sprawie. – Liczę na państwa refleksję w tym temacie – dodał.

Marcol pyta o możliwość obniżki, Kudla o źródła funduszy na inwestycje

W trakcie dyskusji głos zabrali kolejni radni. Franciszek Marcol zwrócił się do przewodniczącego komisji finansów Przemysława Rębisza z pytaniem, czy w przypadku spadku dochodów gminy w kolejnych latach będzie on wnioskował o obniżenie wynagrodzenia wójta. Rębisz odpowiedział, że wysokość wynagrodzenia wójta jest regulowana przepisami i nie zależy wyłącznie od decyzji rady. – To nie jest kwestia tego, czy chcemy, czy nie chcemy. Obowiązują nas ustawowe limity – podkreślał, odnosząc się zarówno do ewentualnych podwyżek, jak i obniżek.

Do dyskusji włączył się również radny Piotr Kudla, który wyraźnie krytycznie odnosił się do argumentów przemawiających za podwyżką. Dopytywał, kto faktycznie pozyskał środki na inwestycje realizowane obecnie przez gminę, w tym m.in. na kanalizację i tranzyt kanalizacyjny z Ciechowic do Nędzy. Przemysław Rębisz potwierdził, że wskazane przez Kudlę środki pochodziły z wcześniejszych lat, zaznaczając jednocześnie, że jego wypowiedzi dotyczyły nowych funduszy zewnętrznych. Kudla jednak podtrzymywał swoje stanowisko, wskazując, że obecnie realizowane inwestycje są w dużej mierze kontynuacją wcześniejszych decyzji. Radny zwracał uwagę na skalę planowanych wydatków w przyszłym roku i wyrażał wątpliwości co do możliwości finansowych gminy. – Jestem radnym od dziesięciu lat i jeszcze nie było tylu inwestycji termomodernizacyjnych planowanych w jednym roku – mówił. – Czy nas na to stać? Nie wiem. Komu modernizujemy szkoły, skoro za chwilę mogą być zamykane? – pytał.

Jak głosowali radni?

Za podniesieniem pensji wójta głosowali: Michaela Chrubasik, Dominik Mertas, Andrzej Mika, Jadwiga Pannek, Rafał Pielczyk, Przemysław Rębisz oraz Edyta Szajt. Przeciw byli: Adam Kowalski, Franciszek Marcol oraz Piotr Kudla. Od głosu wstrzymali się: Bianka Chroboczek, Anna Cieślik, Bartosz Sala oraz Piotr Swoboda. W sesji nie uczestniczyła Agnieszka Oleś. W efekcie wynagrodzenie wójta wzrosło o 1 948,50 zł brutto. **(mad)**

eprasa.pl 5feb70cfcd

Promesa BGK otwiera drogę do budowy bloków w Kuźni Raciborskiej. Kiedy ruszy budowa?

– Spośród 164 wniosków złożonych do Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK) nasza inwestycja znalazła się w gronie 41 najlepiej ocenionych, zajmując 12. miejsce. Otrzymaliśmy promesę kredytową. Jeszcze w tym roku zostanie ogłoszony przetarg na budowę 88 mieszkań – informuje burmistrz Kuźni Raciborskiej. To zapowiedź inwestycji, która ma doprowadzić do powstania nowych bloków przy ul. Bema – pierwszych w mieście od ponad 40 lat. Nabór chętnych do zamieszkania w nowych budynkach planowany jest na przełom stycznia i lutego 2026 roku.



Taką wizualizację bloków przy ul. Bema prezentowano kilka lat temu. Burmistrz Wojciech Gdesz zapowiedział realizację inwestycji na nowych warunkach w rozmowie z Nowinami w towarzystwie swojej zastępczyni, Sabiny Chroboczek-Wierzchowskiej.

88 mieszkań w pięciu budynkach

Spółka SIM Śląsk Południe, w której udział ma gmina, planuje rozpoczęcie wbicia pierwszej łopaty pod inwestycję w maju – mówi Nowinom burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz. Wcześniej ogłoszony zostanie przetarg, który ma ruszyć na przełomie roku. Jego ogłoszenie było uzależnione od otrzymania promesy kredytowej z Banku Gospodarstwa Krajowego, która już została przyznana.

O tym, że w Kuźni Raciborskiej powstaną nowe bloki, mówiło się od lat, jednak budowa dotąd nie ruszyła. Zmiany zaszły zarówno w samej spółce, jak i w założeniach inwestycji. Przy ul. Bema powstanie 88 mieszkań w pięciu budynkach wielorodzinnych, a budowa ruszy jednocześnie. Wszystkie budynki będą wyposażone w windy, a część mieszkań będzie dostosowana do osób z ograniczoną mobilnością, co – jak zaznacza Gdesz – wpłynęło na wysoką pozycję inwestycji na liście BGK. Każde mieszkanie będzie miało komórkę lokatorską, miejsce parkingowe, a technologia budowy będzie tradycyjna, zamiast wcześniej planowanej modułowej. Mieszkania zostaną oddane gotowe do zamieszkania, a najemcy będą musieli je sami wyposażyć. Teren wokół bloków zostanie odpowiednio zagospodarowany.

Gdesz podkreśla, że wśród samorządów należących do spółki SIM Śląsk Południe, Kuźnia Raciborska była najaktywniejszym głosem w sprawie wsparcia dla małych gmin. – Najważniejsze zmiany dotyczą przede wszystkim warunków dostępności mieszkań dla przyszłych najemców. Obniżono wymagany poziom partycypacji finansowej z 30 do 15 procent (co w przypadku mieszkania o powierzchni 50 m² oznacza około 69 tys. zł, z możliwością rozłożenia tej kwoty na raty – przyp. red.), udało się również znacząco poprawić przyszłe stawki czynszowe, a także – co istotne – wprowadzono możliwość dojścia do własności lokalu po 20 latach najmu. Wcześniej taka opcja w ogóle nie była przewidziana – mówi Gdesz.

Nabór najemców ruszy na przełomie stycznia i lutego 2026 roku

W styczniu 2026 roku planowane jest uruchomienie naboru wniosków dla przyszłych najemców. Nabór prowadzić będzie Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej, koordynować go ma dyrektor Grzegorz Kopiec. – Największe zainteresowanie mieszkaniami pojawia się w momencie, gdy budowa rusza. Wtedy zainteresowanie rośnie jak lawina – mówi burmistrz. – Walorem nie do przecenienia tych bloków jest winda, coraz więcej osób zwraca na to uwagę. Dodatkowo rozwijany jest komponent wojskowy, liczymy, że zamieszka tu także część rodzin wojskowych. Uważamy, że zapotrzebowanie na mieszkania wśród obecnych mieszkańców i nowych będzie większe – dodaje Gdesz.

– Mieszkania przy ul. Bema to inwestycja o realnym znaczeniu społecznym. Chodzi o bezpieczeństwo mieszkaniowe seniorów, rodzin i młodych ludzi, którzy chcą związać swoją przyszłość z Kuźnią Raciborską. Naszym zadaniem jako samorządu było doprowadzić projekt do punktu, w którym możemy z pełną odpowiedzialnością powiedzieć: te mieszkania powstaną – i powstaną na uczciwych, dostępnych warunkach – podkreśla burmistrz.

Ryzyko umorzenia udziałów gminnych zostało wyeliminowane

Równolegle, jak podkreśla burmistrz, zabezpieczono interes finansowy gminy. – Dzięki aktywności samorządu – także w toku kontroli NIK dotyczącej spółek SIM – wyeliminowano ryzyko umorzenia udziałów gminnych w przypadku opóźnień inwestycyjnych. Co równie ważne, udało się wykluczyć konieczność zabezpieczania kredytu hipotecznego na majątku gminy. Obecnie zabezpieczenie opiera się wyłącznie na majątku spółki oraz funduszu europejskim „InvestEU" – podkreśla.

Jak wskazuje, znaczącej poprawie uległa również kondycja finansowa samej spółki SIM Śląsk Południe, co – jak zaznacza gmina – jest efektem działań zarządu, na czele z prezes Renatą Lemańską, oraz dobrej, roboczej współpracy z samorządami. – Na dziś inwestycja jest w pełni przygotowana do realizacji – akcentuje Gdesz.

(mad)

W Krzanowicach nie będzie zakazu sprzedaży alkoholu po 22

Krzanowice bez prohibicji. Sprzedaż alkoholu po godzinie 22 pozostaje dozwolona. Wniosek w tej sprawie trafił na obrady rady miejskiej. Radni opowiedzieli się jednak za utrzymaniem dotychczasowych zasad.

Tematem zajmowała się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, która przygotowała rekomendacje dla rady. – Komisja stwierdziła, że obecna sytuacja w zakresie sprzedaży napojów alkoholowych na terenie gminy nie wskazuje na konieczność wprowadzenia takiego zakazu – argumentowała na sesji Małgorzata Krzemien, przewodnicząca komisji. Jak dodała, jedynie dwa punkty sprzedaży działają po godz. 22:00 – jeden do 22:30, drugi do 23:00.

– Nie mamy nocnej sprzedaży alkoholu, uznaliśmy, że bezzasadne byłoby wprowadzenie takich zakazów – mówiła Krzemien. Argumentowała również, że nie było wzrostu incydentów zakłócenia porządku z uwagi na spożywanie alkoholu. Komisja przekonywała także, że zmiana mogłaby wpłynąć na działalność przedsiębiorców.

Rada poparła propozycję komisji, więc w Krzanowicach nie będzie zmian. **(mad)**

eprasa.pl 5feb70cfcd

Pożar w Makowie zniszczył dom pana Bernarda. Ruszyła zbiórka na odbudowę

Kilka minut wystarczyło, by ogień zabrał wszystko, co budował przez całe życie. Dom pana Bernarda w Makowie zamienił się w zgliszcza, a wraz z nim zniknęło poczucie bezpieczeństwa i dorobek wielu lat. Teraz mieszkaniec gminy Pietrowice Wielkie potrzebuje pomocy, by móc zacząć od nowa.

W środowe popołudnie, 17 grudnia, w Makowie w gminie Pietrowice Wielkie doszło do pożaru. Ogień strawił dom pana Bernarda. – Dom, który był świadkiem lat pracy, rodzinnych spotkań, cichych poranków i spokojnych wieczorów. Jego bezpieczna przystań, jego miejsce na ziemi – relacjonuje rodzina mężczyzny.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do służb o godz. 17.23. Na miejsce skierowano jednostki Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Ogień bardzo szybko się rozprzestrzeniał – z dachu i poddasza przeniósł się na niższą kondygnację budynku. – Po dojeździe użyto dwóch prądów wody – jeden w natarciu i jeden w obronie do czasu przyjazdu większych sił i środków. W dalszej części zwiększono liczbę prądów w natarciu do czterech i ugaszono pożar – raportują strażacy.

Właściciel domu podtruł się dymem. 65-letni mężczyzna został przebadany przez zespół ratownictwa medycznego. Na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń. Działania ratownicze zakończyły się przed godz. 21.00. Strażacy rozebrali jeszcze pokrycie dachowe i więźbę, by usunąć zarzewia ognia. Miejsce było monitorowane przez jednostkę OSP aż do rana. Łącznie w akcji brało udział 79 strażaków z pięciu zastępów PSP oraz dwunastu zastępów OSP. Straty oszacowano na około ćwierć miliona złotych.

– Raciborscy policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w sprawie pożaru – informuje mł. asp. Joanna Wiśniewska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. – Funkcjonariusze zabezpieczali teren oraz czuwali nad bezpieczeństwem mieszkańców. Okoliczności i przyczyny powstania pożaru będą przedmiotem dalszego postępowania.

Jak pomóc? Zbiórka odbywa się pod adresem: www.szczytnycel.pl/z/makow .



Ogień odebrał dach nad głową. Po pożarze w Makowie potrzebna jest pomoc

Pan Bernard jest emerytem. Jak podkreśla jego rodzina, zniszczony dom nie był dla niego tylko budynkiem. – To była przestrzeń pełna wspomnień, historii i rzeczy, których nie da się wycenić. Zniszczenia są ogromne – materialnie, ale przede wszystkim emocjonalnie. Ogień zabrał więcej niż ściany i dach. Zabrał poczucie bezpieczeństwa i ciągłości życia – podkreślają bliscy.

Mimo ogromu strat mężczyzna nie traci nadziei. – Potrzeb jest bardzo wiele, a sytuacja pozostaje niezwykle trudna, zwłaszcza w czasie, który dla wielu z nas kojarzy się z bliskością, spokojem i nadzieją – przekazuje rodzina. Jak dodaje, każdy gest pamięci, każde dobre słowo i każda myśl skierowana w stronę Bernarda mają dziś ogromne znaczenie.

W portalu szczytnycel.pl uruchomiono zbiórkę na rzecz mieszkańca Makowa. Jej celem jest zgromadzenie 120 tys. zł, które mają pomóc w odbudowie domu i powrocie do normalności po tragedii.

(mad)

Sumina miała być udrożniona jesienią, ale prac nie widać. W Nędzy rośnie irytacja i obawy o bezpieczeństwo

Zapowiedzi były, efektów brak. Rzeka Sumina wciąż budzi niepokój mieszkańców gminy Nędza. Mimo deklaracji ze strony Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie zapowiadane prace konserwacyjne nie ruszyły, a w gminie narasta irytacja. Temat wrócił podczas sesji rady gminy. – Pisma idą w jedną i drugą stronę, obiecują, obiecują – ubolewa radny Swoboda.

Rzeka Sumina od lat niepokoi mieszkańców gminy Nędza. Po wrześniowej powodzi z ubiegłego roku mieszkańcy liczyli na konkretne działania. Kilka miesięcy temu wicedyrektor Zarządu Zlewni w Gliwicach Ewa Ochman zapowiadała, że prace zostaną podjęte po wizji terenowej przeprowadzonej przez przedstawicieli Nadzoru Wodnego w Rybniku, którzy potwierdzili konieczność robót konserwacyjnych. Urząd Gminy w Nędzy informował wówczas, że planowane na październik–listopad prace mają obejmować m.in. likwidację wyrw brzegowych oraz udrożnienie koryta rzeki Suminy. Te zapowiedzi dawały nadzieję, że sytuacja w końcu się poprawi. Dziś wiadomo, że termin minął, a prace nie ruszyły.

Swoboda dopytuje, Pietrasz przyznaje: nic się nie dzieje

Do sprawy wrócono podczas ostatniej sesji rady gminy. Radny Piotr Swoboda nie krył niecierpliwości i wprost pytał o działania Wód Polskich. – Czy Wody Polskie podjęły tutaj jakiekolwiek działania, jakiekolwiek prace rozpoczęły związane z rzeką Suminą? Czy coś się dzieje? – dopytywał.



Na zdjęciu Piotr Swoboda, radny gminy Nędza, który najczęściej porusza temat rzeki Suminy podczas sesji.

Odpowiedź wójta Leszka Pietrasza nie była uspokajająca. Przyznał, że urząd nie ma informacji o realnych działaniach w terenie, mimo wcześniejszych zapowiedzi i terminów. – Z tego, co mam informacje, to się nigdzie nic nie dzieje. Mimo obietnic i terminów, które były, nie mam informacji, żeby coś się działo – mówił. Jednocześnie zwrócił uwagę, że to właśnie Swoboda, jako radny mieszkający najbliżej rzeki, może najlepiej ocenić sytuację w terenie. – Czy widzi pan, że tam są jakieś ruchy? – pytał. Radny potwierdził, że również nie dostrzega efektów zapowiadanych prac. – Odcinek jest bardzo długi, natomiast nie mam informacji, żeby się coś działo – odpowiadał.

15 lat bez skutecznych działań

Swoboda nie odpuszczał. Przypominał, że rozmowy z Wodami Polskimi ciągną się od lat i – jak podkreślał – bez efektu. Wskazywał na powodzie z lat 2009 i 2010 oraz kolejne, mniejsze lub większe wylewania, które powtarzają się niemal co roku. – Pisma idą w jedną i drugą stronę, obiecują, obiecują. Minęło 15 lat i nic się nie dzieje – mówił z wyraźnym rozgoryczeniem.

Radny zaproponował, by sięgnąć po pomoc „wyżej” i włączyć do rozmów parlamentarzystów z regionu. Jego zdaniem brak realnych działań ze strony Wód Polskich oznacza dalsze zagrożenie dla mieszkańców. – To są działania, a właściwie ich brak, które powodują zagrożenie zdrowia i życia ludzi – argumentował.

Wójt przyznał, że problem nie dotyczy wyłącznie jednej gminy, ale całego regionu. – Wszyscy, którzy mają cieki wodne, wiedzą, jak to wygląda. Tłumaczenie jest zawsze to samo: brak budżetu – mówił. Zapowiedział jednocześnie, że zamierza podjąć rozmowy na wyższym szczeblu. – Będę rozmawiał jeszcze wyżej. Myślę, że w tym temacie wybiorę się do pana wojewody – zapowiedział Pietrasz.

Co na to Wody Polskie?

O komentarz do sprawy zwróciliśmy się do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Czekamy na odpowiedź.

(mad)

eprasa.pl 5feb70cfcd

Jak prezydent Raciborza zachęciłby biznes do inwestycji w swoim mieście?

Wojciechowicz wskazał podstawowy problem

- **Przedsiębiorca z Raciborskiej Izby Gospodarczej spytał prezydenta, czym zachęcić biznes z zewnątrz do inwestycji w Raciborzu? Jakie są ku temu atuty miasta?**
- **Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz wskazał przygraniczne położenie i wykwalifikowaną kadrę związaną z byłym Rafako i Rafametem z Kuźni Raciborskiej, ale zaznaczył, że bez dostępu do autostrady szanse miasta maleją w konkurencji z innymi ośrodkami.**

Pytanie zadał prezydentowi Adam Grzeszczuk, właściciel firmy BMP z Raciborza, działającego w skali całego kraju wydawcy mediów specjalistycznych, a także organizatora branżowych konferencji i imprez.

– Panie prezydencie, ma pan olbrzymie doświadczenie nie tylko samorządowe, również to wyniesione z pracy w Warszawie. W wyborach prezydenckich, według mnie, to był jeden z głównych argumentów za pana kandydaturą. Moje pytanie dotyczy plusów i minusów dla Raciborza. Spotyka się pan zapewne z kolegami ze stolicy i w rozmowach z nimi jakie plusy miasta im pan przedstawia? Jak ich przekonuje, że warto zainteresować się inwestycją w Raciborzu? Chciałbym też wiedzieć jakie zauważa pan bolączki i jak zamierza je rozwiązać w bliskiej perspektywie, żeby atutów miasta było jak najwięcej?

Jacek Wojciechowicz: – To bardzo ciekawe pytanie. Ono tak naprawdę dotyczy Raciborza, znaczy tylko w pewnej warstwie, bo tak naprawdę dotyczy problemu ogólnopolskiego, a nie tylko problemu Raciborza. I nawet szerzej, bo to nie jest tylko problem Polski. Ten problem polega na tym, że niestety struktura ludnościowa w Polsce, ona coraz bardziej idzie w złym kierunku z perspektywy Raciborza. Dlatego, że duże aglomeracje miejskie wysysają szczególnie młodych ludzi z miast takiej wielkości jak Racibórz. Widzimy to teraz w Raciborzu na przykładzie, chociażby problemów oświaty.

– Zaczął pan, panie prezydencie, od minusów – zauważył Grzeszczuk.

– Mówię, jaka jest ogólna sytuacja, bo trudno powiedzieć, że ta sytuacja to jest minus, bo to jest po prostu obiektywny fakt. Określone okoliczności, które istnieją. Mówię w tym sensie, że one istnieją niezależnie od nas. I teraz oczywiście jest pytanie, co my możemy z tym zrobić, żeby to w jakiś sposób odwrócić?

Na pewno dla Raciborza, moim zdaniem podstawową rzeczą, jaka jest do naprawy, to jest lepsze skomunikowanie miasta z siecią autostrad.

Dzisiaj brak dobrej komunikacji, to jest zasadniczy minus. W przeszłości, państwo doskonale to wiecie, duże ośrodki miejskie powstawały głównie wzdłuż dużych rzek czy linii kolejowych. Dzisiaj takimi elementem miastotwórczym, takim elementem rozwojowym bez wątpienia jest komunikacja drogowa, czyli albo dobra sieć połączeń kolejowych, albo dobra sieć drogowa, jeszcze nawet ważniejsza – dobra sieć autostrad. Widać to po wielu miastach, tam, gdzie jest autostrada, tam, gdzie jest dobry dojazd do niej, tam lokują się duże firmy, duże biznesy, ale te mniejsze także. Mamy wtedy do czynienia z łatwiejszym rozwojem niż gdzie indziej.

I to jest taki zasadniczy problem Raciborza, z którym walczymy od kilkunastu miesięcy. Ciągle z nadzieją na powodzenie tej walki.

Już się pewna rzecz udała w tym zakresie, bo ja chciałem powiedzieć, że od dobrych kilku lat, jeśli chodzi o budowę drogi Racibórz -Pszczyna, czyli tak naprawdę Racibórz-autostrada A1, tak naprawdę to nic się nie działo. My dzisiaj jako lider tego projektu „Regionalna Droga Racibórz– Pszczyna – RDRP" mamy zrealizowane jej trzy odcinki, od Raciborza do Rybnika. W trakcie aktualizacji dokumentacji jest odcinek od ulicy Sportowej w Rybniku do Rydułtów. To się dzieje. Od dziś za rok, może rok z kawałkiem powinien ruszyć przetarg i powinny być uruchomione prace. Jako lider projektu RDRP, za to odpowiadamy i to robimy. To nie jest jeszcze to, co byśmy chcieli, bo dla nas ważniejsze są te odcinki od ulicy Piaskowej w Raciborzu do Rzuchowa, w drugą stronę, ale też pamiętajmy ten odcinek kilku kilometrów Rybnik-Rydułtowy, on też nas przybliża do autostrady A1. Wiemy, jak się dziś jedzie, na tym odcinku rydułtowskim. Ile tam jest świateł, ile tam jest spowalniania ruchu. Te odcinki oczywiście też przygotowujemy. Mówię o tym dlatego, że na trzecim odcinku już coś dzieje.

Prosił pan o podanie plusów. Powiem tak: dużo prościej jest rozwijać miasto takie jak Warszawa, no bo tam inwestorzy się w dużej mierze koncentrują i jest ich sporo. Choć nie oznacza to jakiegoś automatyzmu, bo ja przypomnę, że warszawskie City powstało w określonym czasie. Jakoś wcześniej, mimo tego, że Warszawa miała możliwości, to City nie powstawało, tak jak wiele innych inwestycji, które w tamtym czasie powstały.

Jeśli chodzi o plusy Raciborza, to na pewno fakt, że Racibórz leży w strefie przygranicznej. Do tego ma dobre tradycje przemysłowe, dobrą kadrę, chociaż to oczywiście patrząc na historię najnowszą, chociażby upadek Rafako czy problemy Rafametu, mocno związanego z naszym miastem, to stanowi pewien problem. Jednak my na pewno jesteśmy takim ośrodkiem, który dysponuje kadrą, tą wyższą kadrą inżynierską i wykwalifikowanymi pracownikami. Do tego nie jesteśmy taką monokulturą jak wiele miast na Górnym Śląsku, w których to miastach decydującą rolę odgrywało górnictwo. U nas przemysł zawsze był bardziej zróżnicowany. Stąd chociażby Mieszko, które dzisiaj rozbudowuje swoją fabrykę właśnie u nas. To pokazuje, że my działaliśmy jako miasto w różnych gałęziach przemysłu. To na pewno jest pewnego rodzaju atut, bo przy lokowaniu różnego rodzaju biznesu, daje nam taki pewien handicap, bo mamy to zaplecze w postaci, chociażby kadry, która posiada różnorodne doświadczenia czy różnorodne umiejętności i wiedzę. Tych atutów pewnie można by jeszcze sporo wymieniać, ale to, co mówiłem na początku, to musimy zadbać o to, aby młodzi ludzie, którzy wyjeżdżają na studia, jednak po tych studiach mogli do nas wracać. To jest oczywiście kwestia mieszkań. To jest oczywiście też kwestia dobrej pracy, bo myślę, że w dużej mierze to decyduje o tym, czy ludzie wracają do swojej miejscowości i chcą tu żyć i tutaj budować swoją przyszłość, czy też po prostu szukają tej przyszłości w zupełnie obcych, dużych miastach, które siłą rzeczy ze względu na swoją skalę stwarzają takie, przynajmniej z pozoru, większe możliwości. Czy taka odpowiedź pana satysfakcjonuje?



Pytanie o atuty inwestycyjne Raciborza zadał prezydentowi Jackowi Wojciechowiczowi przedsiębiorca, członek Raciborskiej Izby Gospodarczej, Adam Grzeszczuk, na śniadaniu biznesowym w Urban Labie, 4 grudnia

Nie, panie prezydencie, nie satysfakcjonuje. Jakbym był inwestorem z zewnątrz, to chyba nie zainwestowałbym tutaj w Raciborzu. Dlatego, że władze zainteresowane tym, żeby ściągnąć inwestorów, muszą mieć dla nich przygotowane informacje o korzyściach. Inwestorzy oczekują przede wszystkim informacji o korzyściach, informacji, które będą mogli wykorzystywać, inwestując tutaj swoje pieniądze. Plusów niewiele tu od pana usłyszeliśmy, ale być może to tylko moje zdanie.

Rzeczywiście może skoncentrowałem się na tym, co musimy usunąć, żeby pokazać korzyści, ale jeżeli usuniemy te mankamenty, o których mówiłem, to one spowodują, że bez wątpienia nasz rozwój będzie wtedy zdecydowanie łatwiejszy. Będziemy atrakcyjniejsi, tego nie musimy się domyślać. Wiemy o tym, bo są inwestorzy, którzy przychodzą, rozmawiają, ale w dużej mierze ten brak dojazdu do autostrady powoduje, że oni wolą się lokować w tych miejscach, gdzie warunki komunikacyjne są zdecydowanie lepsze.

Lokowanie biznesu to nie jest tylko kwestia albo w ogóle to nie jest kwestia takiej czy innej propagandy. Decyzje biznesowe, one są oparte o dokładne wyliczenia i o dokładne rozeznanie, czy tego typu inwestycja w danym miejscu się opłaca, czy nie. Więc nie jest to kwestia tego, że będziemy wyciągać jakieś argumenty, żeby ładnie je opakowywać. Oczywiście taka propaganda jest potrzebna, ale przede wszystkim musimy mieć twarde dowody na to, że warto w Raciborzu inwestować. I jak powiedziałem takim twardym dowodem, a na dziś niestety dla nas mankamentem, który powinniśmy przekuć w sukces, to jest właśnie kwestia komunikacyjna, czyli dostęp miasta do autostrady A1.

(oprac. m)

eprasa.pl 5feb70cfcd





Niemal 140 seniorów wzięło udział w dorocznej wigilii zorganizowanej w Domu Kultury w Kobyli

W Kobyli odbyła się doroczna wigilia dla seniorów. Frekwencja była najwyższa od lat

To już tradycja, że przed świętami Bożego Narodzenia w Domu Kultury w Kobyli odbywa się wigilia dla seniorów, mieszkańców gminy po 75. roku życia. Spotkaniu towarzyszą przemówienia i życzenia, występy artystyczne, łamanie się opłatkiem oraz wspólny posiłek. Wydarzenie organizuje Ośrodek Pomocy Społecznej w Kornowacu.

Niemal 140 seniorów wzięło udział w dorocznej wigilii zorganizowanej w Domu Kultury w Kobyli. – Mam wrażenie, że najbardziej dopisała nam pogoda z ostatnich lat, jest prawie jak na Wielkanoc – uśmiechała się do seniorów Magdalena Rasimowicz, kierowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej w Kornowacu.

Podczas spotkania seniorom składano świąteczne życzenia, nie zabrakło także występów artystycznych. Po nich oraz po modlitwie odmówionej przez proboszcza parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi w Kobyli, ks. Tadeusza Szamarę, Magdalena Rasimowicz podchodziła do uczestników i łamała się z nimi opłatkiem. Tradycyjnie opłatkiem z seniorami dzielił się również wójt gminy Kornowac Grzegorz Niestrój. – Cieszę się, że dopisaliście, że ta sala pęka w szwach – mówił wójt. Jak podkreślała później kierowniczka OPS, była to rekordowa frekwencja w historii wydarzenia.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. sołtysi, przewodniczący Rady Gminy Kornowac Grzegorz Bauerek, sekretarz gminy Radosław Łuszcz, skarbnik Beata Orc oraz Katarzyna Grzeszczak, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Kornowacu. To właśnie uczniowie tej placówki przygotowali w tym roku świąteczne przedstawienie dla seniorów. Była to zmiana względem wcześniejszych lat, gdy występowali uczniowie miejscowej szkoły. Jak usłyszeliśmy, od teraz co roku inna placówka oświatowa będzie przygotowywać występy dla seniorów.

– Boże Narodzenie to szczególny moment w roku, to czas refleksji, bliskości i wzajemnej życzliwości. Wieczór wigilijny przypomina nam o tym, co naprawdę ważne – o drugim człowieku, o potrzebie rozmowy, wsparcia i zwykłej obecności – mówił wójt Grzegorz Niestrój. **(mad)**



Dla seniorów wystąpili uczniowie ze szkoły w Kornowacu. To zmiana – dotychczas występowali uczniowie z Kobyli. Zgodnie z przyjętą zasadą, co roku inna placówka z terenu gminy będzie przygotowywać program artystyczny, naprzemiennie.



Spotkanie świąteczne dla seniorów zorganizowano w piątek, 19 grudnia

„Świąteczny Psalm” to nowy teledysk z projektu MY SOM STOND

- **Na platformie YouTube oraz na Spotify odbyła się premiera najnowszego singla „Świąteczny Psalm”.**
- **Głos uczestników projektu MY SOM STOND – Kolędy Górnego Śląska ponownie wybrzmiał w Raciborzu.**

Dostępny jest już teledysk do „Świątecznego Psalmu”, poruszającej kompozycji autorstwa Elżbiety i Andrzeja Biskupów, od lat bliskiej raciborskiej publiczności.
Do realizacji nagrania zaproszono wokalistów wywodzących się z zespołu Miraż – osoby od dawna związane z Raciborzem i okolicami, a także tych, którzy dziś mieszkają w innych miastach Polski, m.in. w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Opolu czy Warszawie. Niezależnie od miejsca, w którym obecnie żyją, ponownie spotkali się w swoim rodzinnym środowisku, by wspólnie wykonać utwór, którego emocjonalna siła i charakter twórczości Biskupów od lat budują wyjątkową muzyczną tożsamość regionu.
Realizacja teledysku została sfinansowana z budżetu Miasta Racibórz, a nad przebiegiem całego zadania czuwała Fundacja Wspierania Kultury ARS.

Zaproszenie na koncert – powrót po trzech latach

Organizatorzy dodatkowo zapraszają mieszkańców na wielki powrót Koncertu Kolęd i Pieśni Bożonarodzeniowych autorstwa Elżbiety i Andrzeja Biskupów. Po trzech latach przerwy ich świąteczne kompozycje ponownie zabrzmią w Raciborskim Centrum Kultury (6 stycznia o 17.00), przywołując atmosferę spotkań, które przez ponad dwie dekady współtworzyły jedną z najbardziej rozpoznawalnych tradycji muzycznych miasta. **(red)**

eprasa.pl 5feb70cfcd

Hollywoodzki rozmach i polska trad

120 aktorów, 50 członków ekipy wspomagającej i siedem prób głównych. A potem już tylko radość, łzy wzruszenia i gromkie brawa. Jasełka wystawiane co roku w Zespole Szkół Specjalnych w Raciborzu dostarczają wielu emocji zarówno uczestnikom jak i publiczności.

Pokój, zgoda i miłość

Nad największym wydarzeniem w roku szkolnym autorka scenariuszy Barbara Mazurek zaczyna pracować już w lipcu, ale inspiracje do spektaklu zbiera cały rok. Kiedy zrodzi się już pomysł i przesłanie, zaczyna się praca całego zespołu pracowników szkoły. Wszyscy chętni, którzy chcą się zaangażować w przygotowanie inscenizacji zgłaszają swój akces i zaczynają pracę w małych podgrupach. – Każda z nich ma swoje zadanie i wykonuje je z pełną odpowiedzialnością. Bartek Białas od 15 lat, z roczną przerwą, zajmuje się nagłaśnianiem jasełek. Nasza szkoła ma swoją garderobę, co na tle innych placówek oświatowych jest rzadkością. Staramy się tak dopasować stroje, by pasowały one do osobowości dziecka i żeby podkreślały jego mocne strony. Duża w tym zasługa Izy Roj, która to wszystko utrzymuje w dobrym stanie. Kiedyś zajmowały się tym nauczycielki Bogusia Mąka i Jadwiga Dębina, które teraz pomagają gdy trzeba te stroje przeszyć lub przerobić. Co roku kupujemy coś nowego, żeby nasze dzieci wyglądały pięknie – podkreśla Barbara Mazurek, która nad jasełkami pracuje już 14 lat.

Oprócz oryginalnych strojów jest też mnóstwo rekwizytów, po które często sięga się do domowych pieleszy. – Wieczorem przed przedstawieniem obcinałam gałęzie na naszym drzewie, żeby powiesić na nich bańki na mleko, które nieśli pastuszkowie. Wzięliśmy je z magazynu szkoły, ale lubię folklor i gromadzę tego typu przedmioty również w domu, więc gdy czegoś potrzebuję to przynoszę. Mój mąż pomaga mi technicznie, bo potrafi w odpowiednim momencie przyciąć lub wydłużyć podkład muzyczny, co jest bardzo ważne, bo jedni uczniowie potrzebują więcej czasu na dotarcie na scenę, a inni mniej – wyjaśnia pani Basia.

W tym roku inspiracją jasełek było przesłanie pokoju, zgody i miłości, stąd plansze "Mir dla Ukrainy" czy "Pokój dla Ziemi Świętej", które uczniowie wnosili podczas spektaklu na scenę. W postać Maryi wcieliła się Agata, a Józefem został jej kolega Kuba. Oboje chodzą do klasy ósmej i czują się w swoim towarzystwie bardzo dobrze. Ich wybór był naturalny, bo już kiedyś zostali obsadzeni w tych rolach i świetnie sobie poradzili. – Nasze dzieci nie są doskonałe w tym co robią i nie mają zbyt wielu umiejętności, ale scena daje im poczucie, że są ważne, zauważone, że mogą liczyć na nasze wsparcie i akceptację. Tutaj każde dziecko odnosi sukces ale żeby był możliwy, trzeba po prostu pozwolić dzieciom odkrywać to, co w sobie mają najpiękniejszego. Czasami zdarza się, że przychodzi do nas nowy uczeń i nie jest pewny, czy chce występować, ale po roku wie, że to jest po prostu jego miejsce – podsumowuje pani Basia.


Przed wejściem na scenę stoją od lewej: Nikol Hluchnik Izabela Roj, Katarzyna Rożek i Malwina Zawojska


W pierwszym rzędzie stała bywalczyni jasełek i zarazem była dyrektor najpierw gimnazjum a potem ZSS Grażyna Płonka (druga z lewej)

Bóg daje słuch a publiczność brawa

Kiedy Katarzyna Rożek zaczynała 15 lat temu pracę w ZSS, jasełka przygotowywała siostra Jolanta Radomyska, którą zastąpiła potem Barbara Mazurek. Pani Kasia, choć z wykształcenia nie jest muzykiem, kocha taniec i swoją pasją dzieli się z uczniami. – Bóg dał mi słuch i poczucie rytmu, więc jestem w stanie szybko się czegoś nauczyć i nauczyć tego dzieci. To dla mnie bardzo ważne, że potrafię to przekazać, a one szybko chwytają i mają z tego frajdę. Nasze dzieci tańczą, śpiewają, grają na instrumentach i wcielają się w różne role. Wszystko po to, by każde z nich mogło na scenie zaistnieć. Żałuję tylko, że nie mogę naszych jasełek oglądać, że nie doświadczam tych wszystkich emocji, które odczuwają widzowie. Dla naszych uczniów to wydarzenie jest wyjątkowe, chyba największe w całym roku szkolnym – mówi pani Kasia, która w wolnym czasie tańczy w zespole Skaza 25.


Maria Cwik i Joanna Burszyk ze scenariuszem w dłoni tuż przed rozpoczęciem spektaklu

Jej mąż Daniel, muzyk z wykształcenia, również przygotowuje dzieci do jasełek. – U mnie wszystko zaczęło się od gry na gitarze. Potem był instrument klawiszowy, szkoła muzyczna w klasie trąbki, studia na kierunku oświatowo-artystycznym na Uniwersytecie Opolskim i jednocześnie śpiewanie w chórze. Potem pracowałem w Młodzieżowym Domu Kultury, a teraz w Zespole Szkół Specjalnych – mówi pan Daniel i dodaje, że wiele radości sprawia mu odkrywanie nowych talentów. – Eliasz, który grał u nas na perkusji i na bębnach już skończył szkołę i trudno było pożegnać się z nim, bo był naprawdę dobry. Z kolei Lew, który przyjechał do nas z Ukrainy i grał na instrumentach klawiszowych miał słuch absolutny. Pojawił się też chłopiec, który przyszedł ze szkoły podstawowej z fletem prostym. Nosił go z sobą wszędzie i grał, a że flet wydaje z siebie gwizd, to niektórzy nie mogli już tego słuchać. Postanowiłem ten jego zapał wykorzystać. W naszej szkole nigdy nie było takiego instrumentu i nikt nie uczył grania na nim, bo tu zawsze były dzwonki, ale ja grałem na flecie jako uczeń podstawówki więc zacząłem z nim ćwiczyć. Udało nam się zagrać na jasełkach w duecie – wyjaśnia pan Rożek.


Uczniowie oraz towarzyszący im na scenie nauczyciele

Oboje inspirują się muzyką, którą kochają. Dla pana Daniela jest to współczesna muzyka rozrywkowa, szczególnie w nowych aranżacjach i zupełnie innej stylistyce. Panią Kasię chwytają za serce etniczne zaśpiewy, muzyka słowiańska i szeroko rozumiana ludowość, ale nie wszystko co podoba się jej, znajduje uznanie w oczach małych artystów. – To też musi być atrakcyjne dla dzieciaków, bo jeśli im się coś nie spodoba i nie wpadnie w ucho, nic z tego nie będzie. My mamy trochę zwolnione tempo i pracujemy w innym rytmie, niż reszta placówek oświatowych. Nasze dzieci potrzebują więcej miejsca i więcej uwagi, a taniec i muzyka jest dla nich wspaniałą terapią – podsumowują.

Co roku na organizowane w ZSS jasełka przychodzi tylu przyjaciół szkoły, że zazwyczaj brakuje miejsc siedzących. Są wśród nich rodzice, zaproszeni goście i emerytowani pracownicy szkoły. W tym roku były to wcześniejsze dyrektorki: Henryka Białuska, Grażyna Płonka i Ewa Konopnicka. To wydarzenie, które ma swoją tradycję i nieodłącznie kojarzy się ze szkołą, w której każdy uczeń jest kimś ważnym, kimś kto nie siedzi w ostatniej ławce tylko występuje na scenie i dostaje zawsze gromkie brawa.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl 5feb70cfcd

ycja czyli jasełka w ZSS w Raciborzu


















eprasa.pl 5feb70cfcd

98% załogi RFK to byli pracownicy Rafako. Spółka z Łąkowej przejmuje kadry i szuka zleceń

- **Jeśli zapowiadany projekt RFK ma być poważny, opinia publiczna ma prawo znać jego pełne założenia, koszty i terminy – uważa poseł Michał Woś i pyta, czy nowa spółka z Łąkowej ma pełnić jedynie funkcję formalną? – Funkcję umożliwiającą polityczne ogłaszanie kolejnych „inwestycji“? – zapytuje lider PiS w okręgu rybnickim.**

- **Stanowczo nie można zgodzić się z tezą, że RFK pełni jedynie funkcję formalną – odpowiada mu minister aktywów państwowych.**



Spółka RFK zawarła umowy na wykonanie szyldów i tablic niezbędnych do oznakowania siedziby

RFK została powołana przez Agencję Rozwoju Przemysłu, Towarzystwo Finansowe „Silesia“ i Polimex Mostostal w celu przejęcia majątku Rafako. Kiedy premier Donald Tusk odwiedził RFK 14 października stwierdził, że pełna produkcja mogłaby ruszyć w Raciborzu pod koniec 2026 lub na początku 2027 roku. Przedstawiciele Polskiej Grupy Zbrojeniowej informowali o planach zakupu pięciu hal po Rafako i o potrzebie roku na ich przygotowanie do produkcji. – Od momentu utworzenia spółki minęło już wiele miesięcy, a wciąż brak jasnych informacji o jej strategii, strukturze kosztów i faktycznych planach operacyjnych. W przestrzeni publicznej pojawiają się wyłącznie ogólne zapewnienia o „intencjach współpracy“ z Jelczem – napisał w interpelacji poselskiej Michał Woś. Sformułował w związku z tym liczne zapytania, na które odpowiedzi udzielił mu minister Wojciech Balczun.

„Tajemnica przedsiębiorstwa” zamiast konkretów

Zagadnienia poruszone w interpelacji dotyczące obszarów związanych z prowadzoną w spółce działalnością operacyjną, polityką wynagrodzeń i zatrudnienia oraz realizowanych projektów, minister uznał w znacznym zakresie za objęte tajemnicą związaną z działalnością przedsiębiorstwa. – Ujawnienie danych objętych przedmiotem interpelacji w zakresie kosztów działalności, informacji finansowych, organizacyjnych i itp., do publicznej wiadomości mogłoby zostać uznane za ujawnienie tajemnicy przedsiębiorstwa. Dlatego nie jest możliwe przedstawienie szczegółowych informacji w zakresie oczekiwanym w interpelacji – Wojciech Balczun.

Informacje poufne. Klauzule zobowiązują do milczenia

Szef resortu aktywów państwowych podał, że RFK pierwsze zlecenia klientów zewnętrznych realizuje od września 2025 r. RFK cały czas aktywnie poszukuje na rynku nowych kontraktów, w odniesieniu do planowanych działań, które stały się przedmiotem podpisanego w dniu 14 października 2025 r. listu intencyjnego pomiędzy Polską Grupą Zbrojeniową S.A. (PGZ), Jelcz Sp. z o.o., RFK i ARP. Zawarto w nim klauzule zobowiązujące wszystkie strony do zachowania w tajemnicy wszelkich informacji poufnych, na które składają się informacje związane z realizacją planowanego przedsięwzięcia.

W RFK trwają prace analityczne

Według Wojciecha Balczuna intencją PGZ jest jak najszybsze uruchomienie produkcji w Raciborzu, a wykorzystanie na potrzeby planowanej fabryki nieruchomości zlokalizowanych na terenach Rafako S.A. w upadłości (dalej: Rafako) daje możliwość szybszego rozpoczęcia produkcji, niż miałoby to miejsce w przypadku rozpoczynania inwestycji całkowicie od początku. Obecnie trwają prace analityczne oraz robocze ustalenia z partnerami dotyczące szczegółowego harmonogramu projektu oraz kamieni milowych. Partnerzy na bieżąco współpracują także z syndykiem masy upadłości Rafako. – Próba dokonywania na obecnym etapie prac jakichkolwiek oszacowań wydaje się być przedwczesna – twierdzi minister Balczun.

Nie jest możliwe ujawnienie wynagrodzeń

W odpowiedzi dla posła Wosia padają stwierdzenia, że w zarządzie RFK aktualnie zasiadają trzy osoby. Rada Nadzorcza RFK również liczy trzech Członków. Wynagrodzenia Członków Zarządu oraz Członków Rady Nadzorczej określone zostały z uwzględnieniem ustawy z 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami. Ochrona danych osobowych członków organów Spółki sprawia, że ujawnianie informacji o wysokości wypłacanych wynagrodzeń poszczególnych osób, w trybie skutkującym ich upublicznienie nie jest możliwe – aż do momentu, w którym informacje te zostaną formalnie ujawnione.

Wynajęto prawnika, zamówiono szyld

RFK od września 2025 r. realizuje zlecenia dla klientów zewnętrznych i nadal aktywnie poszukuje możliwości nawiązania współpracy z kolejnymi klientami. Na potrzeby prowadzonej działalności operacyjnej, mając na uwadze niezbędne do przeprowadzenia w najbliższej przyszłości działania, wynikające z faktu realizacji projektu, o którym mowa w zawartym 14 października 2025 r. liście intencyjnym, spółka zawarła umowy na obsługę prawną oraz wykonanie szyldów i tablic niezbędnych do oznakowania siedziby. Spółka nie korzysta z usług wsparcia PR-owego, czy obsługi medialnej, świadczonej przez podmioty zewnętrzne. Działania w mediach społecznościowych RFK wykonuje własnymi środkami.

RFK tworzą w 98% byli pracownicy Rafako

Polityka zatrudnienia w RFK jest ściśle związana z zakresem planowanych projektów, a realizację jednego z nich zakłada podpisany 14 października 2025 r. list intencyjny. Postanowienia listu zawierają klauzulę zobowiązującą wszystkie strony do zachowania w tajemnicy wszelkich informacji poufnych, na które składają się informacje związane z realizacją planowanego przedsięwzięcia. W RFK niemal wszyscy obecnie zatrudnieni to byli pracownicy Rafako. Według przekazanych informacji niemal 98% stanu osobowego obecnych pracowników RFK (stan na 3 października 2025 r.) to osoby, które uprzednio zostały zwolnione w ramach zwolnień grupowych w Rafako. W miarę rozwoju działalności gospodarczej RFK kolejni byli pracownicy Rafako będą mogli znaleźć w niej zatrudnienie. Przyjęcia do pracy będą się odbywały zgodnie z potrzebami związanymi z pozyskiwanymi kolejnymi zleceniami.

Mają odbudować zdolności gospodarcze regionu

Jak czytamy w odpowiedzi szefa MAP, RFK została utworzona w celu zagospodarowania zasobów upadającego Rafako oraz odbudowy lokalnego potencjału przemysłowego na rzecz nowych projektów produkcyjnych. Obecnie prace koncentrują się na realizacji prac przygotowawczych, które umożliwią późniejsze prowadzenie działalności, w tym również na rzecz sektora zbrojeniowego. Zadaniem RFK jest odbudowa zdolności gospodarczych w regionie i jest to realizowane w wielu wymiarach i aspektach, nie tylko tych oficjalnych. RFK aktywnie działa i szuka zleceń we wszystkich branżach, w których kompetencje byłych pracowników Rafako oraz zasoby majątkowe Rafako mogą znaleźć zastosowanie. – Stanowczo nie można zgodzić się z tezą, że RFK pełni jedynie funkcję formalną. Perspektywa współpracy ze spółką Jelcz, potwierdzona podpisaniem listu intencyjnego, jest najważniejszym, lecz nie jedynym możliwym kierunkiem rozwoju RFK – podsumował minister Wojciech Balczun. **(ma.w)**

Kuźnia Raciborska zorganizuje powitanie nowego roku. Bez koncertów i fajerwerków, ale z zimnymi ogniami i życzeniami

Do Kuźni Raciborskiej wraca powitanie nowego roku, ale bez koncertów i sztucznych ogni – zamiast tego z zimnymi ogniami i życzeniami z głośników. Wydarzenie odbędzie się w Eko Parku i może być zapowiedzią większych imprez noworocznych w przyszłości.

W Kuźni Raciborskiej kiedyś odbywał się sylwester, ale z czasem zaniechano tej tradycji. Zamiast niego zaczęto organizować koncerty noworoczne z lampką szampana – i tak jest do dziś. Tegoroczny koncert odbędzie się 4 stycznia o godz. 18 w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji, wystąpi Orkiestra Dęta Gminy Nędza. Wstęp jest darmowy, ale wymagana jest wejściówka – jak podkreśla w rozmowie z nami dyrektor ośrodka kultury Anna Gasidło, rozeszły się one jak świeże bułeczki.

Brak miejskiego sylwestra nie zaniechał integracji mieszkańców. Ci i tak wychodzą sprzed bloków, by wspólnie witać nowy rok i składać sobie życzenia. Pojawiła się więc potrzeba, by wydarzenie miało charakter wspólnego powitania. O jego powrót zabiegała Maria Wyszomierska, radna i przewodnicząca Osiedla Stara Kuźnia. Wojciech Gdesz, burmistrz Kuźni Raciborskiej zapewnił, że wydarzenie się odbędzie. – Nie jest to jednak impreza z ochroną czy koncertem. Chodzi o złożenie sobie życzeń – podkreślił. Zapowiedział, że w przyszłości wydarzenie może zyskać szerszy charakter.

Anna Gasidło, dyrektor MOKSiR, wyjaśnia, że instytucja, którą kieruje, jest gotowa podjąć się większego wydarzenia, jeśli mieszkańcy wykażą zainteresowanie. – Jesteśmy dla ludzi – podkreśla. Tegoroczne spotkanie będzie oddolne, spontaniczne i kulturalne. – Bez wielkiej imprezy, bez sztucznych ogni. Chcemy powitać nowy rok spokojnie, pet friendly – dodaje. Życzenia mieszkańcom złoży burmistrz. Nie zabraknie też zimnych ogni. Jeśli frekwencja dopisze, w przyszłym roku wydarzenie może się rozrosnąć. Spotkanie zaplanowano na około 30 minut przed północą i potrwa około godziny. **(mad)**

eprasa.pl 5feb70cfcd

WIEŚCI z GMINY NĘDZA

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA ORAZ WÓJT GMINY NĘDZA

ZAPRASZAJĄ NA

Koncert

ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNY



WYSTĄPI

ORKIESTRA DĘTA GMINY NĘDZA

pod batutą Krzysztofa Fulneczka

WOKALIŚCI: MAGDALENA KLIMEK, KAMIL KLIMEK, ŁUCJA KLIMEK

Bezpłatne wejściówki dostępne w GCK w Nędzy
oraz w MOKSiR w Kuźni Raciborskiej

4.01.2026

GODZ. 18.00

Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji
ul. Klasztorna 9, Kuźnia Raciborska

Gmina Kuźnia Raciborska

Gmina Nędza

KuźniaKultury

Gminne Centrum Kultury w Nędzy

Publikacja powstała we współpracy z Gminą Nędza oraz jest współfinansowana z jej środków

eprasa.pl 5feb70cfcd

W Zielonej Pracowni wiedza ekologiczna przekazywana jest w nowoczesny sposób. Korzysta na tym raciborski Ekonomik

- **Technikum nr 1 im. Księżnej Eufemii Raciborskiej w Raciborzu, w ramach konkursu „Zielona Pracownia 2025” organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, utworzyło nowoczesną pracownię geograficzną – Mobilny Europejczyk.**
- **Ekonomik – szkoła Powiatu Raciborskiego zrealizowała projekt ze wsparciem starostwa.**

Modernizacja pracowni w raciborskiej szkole objęła zakup nowoczesnych tabletów i monitora interaktywnego. Pozwala to młodzieży na korzystanie z interaktywnych map, aktualnych danych statystycznych, zdjęć satelitarnych oraz aplikacji edukacyjnych. Zwiększa się efektywność i atrakcyjność nauczania. Pracownia posłuży uczniom do zajęć związanych z projektem Erasmus+.



Dyrektor Jacek Pierzchała i uczennice Ekonomika, które pomogły w oficjalnym otwarciu Zielonej Pracowni

O projekcie mówi prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach, Mateusz Pindel:

Te nowe technologie, które mieliśmy okazję zobaczyć w Raciborzu, umożliwiają przekazywania wiedzy nowoczesny sposób. Społeczeństwo staje się bardziej obrazkowe, umie w ten sposób odczytywać i zapamiętywać. Nawet ja sam, więcej właśnie z obrazków, z różnych statystyk, danych obrazowych zapamiętuję, niż w formie czytanej. W tym kierunku zmierza rozwój świata. Wiedza przekazywana młodemu pokoleniu w taki sposób już w szkole pokazuje, że to dobry kierunek. Idąc dalej, doświadczanie, możliwość dotknięcia, zobaczenia, poznania to jeden z celów naszego projektu „Zielone pracownie”.

Przeznaczamy nań znaczne środki. Tylko w 2025 roku jest to kwota ponad 5 mln zł. Powstało 85 nowych pracowni na terenie województwa śląskiego. Za nami już 11 edycji „Zielonych pracowni”. Wydaliśmy na te pracownie ponad 30 mln zł i działają już 694 pracownie.

Realizujemy także projekt „Ekopracownie pod chmurką”, czyli na świeżym powietrzu również można pobierać wiedzę. Od 2026 roku zapowiadamy program „Ekoprzedszkolak”. Chcemy, żeby najmłodsi mogli poprzez dotyk, poprzez ścieżkę sensoryczną, tablicę, małą architekturę – zapoznawać się z tematami ekologicznymi.

Mówi starosta raciborski, Grzegorz Swoboda:

Jestem dumny z osiągnięć Ekonomika, dumny z tego, jak ta szkoła się rozwija. Niedawno remontowaliśmy tu korytarze, instalowano nowe oświetlenie, modernizowano pracownie i przede wszystkim odrestaurowano zabytkową aulę. Zieloną pracownią dokładamy kolejną cegiełkę do rozwoju. Uczestniczyliśmy wspólnie z prezesem Mateuszem Pindlem w lekcji pokazowej z użyciem nowości zrealizowanych tu ze środków WFOŚiGW. Te interaktywne rozwiązania wprowadzają nas już nie tyle w XXI wiek, co nawet dalej. Cieszę się, że nasza młodzież ma takie warunki. Wspólnie z panem prezesem wspominaliśmy swoje lata szkolne. Za naszych czasów była kreda i tablica. Teraz technologia idzie szybko do przodu. Wojewódzki fundusz otworzył się na potrzeby samorządów, stwarza warunki do powstawania zielonych pracowni, udziela środków pomocowych na różnego rodzaju inwestycje w zielone projekty, a my z tego umiejętnie korzystamy.

Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu, dr Jacek Pierzchała

Na pewno ta inwestycja mocno nas ubogaca w taki walor technologiczny. Ta pracownia jest pod tym względem wyjątkowa, że łączy nie tylko ten walor stricte edukacyjny, ten zielony, ale również łączy wysoką, wysokozaawansowaną technologię edukacyjną – tablety, projektory i też licencje na bardzo aktywne i bardzo zaawansowane programy. Także to jest duży skok technologiczny naszej szkoły.

Jesteśmy aktywni w pozyskiwaniu dla szkoły środków zewnętrznych. Realizujemy programy, takie jak Zintegrowane Inwestycje Terytorialne, te wszystkie programy kierowane z myślą o rozwoju uczniów i nauczycieli w edukacji zawodowej. Europejskie fundusze wychodzą nam naprzeciwko. Możemy z nich czerpać pełnymi garściami. Także ze względu na transformację, którą Śląsk przechodzi. Mocno się rozwija nowy przemysł technologiczny i mocno się rozwija również szkolnictwo zawodowe w tak zwanych zawodach inteligentnych. Nasze kierunki nauczania są wpisane na te listy kierunków inteligentnego szkolnictwa zawodowego i bardzo dużo korzystamy z tych środków. Dzięki pomocy Powiatu Raciborskiego jako organu prowadzącego mamy zielone światło de facto na każdy wniosek, na który aplikujemy.

Nauczyciel przedmiotów zawodowych – Justyna Kwaśny miała z okazji uruchomienia Zielonej Pracowni specjalną prezentację z udziałem młodzieży.

W naszej szkole otworzono Zieloną Pracownię „Mobilny Europejczyk”. Dzięki temu nasi uczniowie mogą uczyć się w świetnie doposażonej, nowoczesnej pracowni. Mamy tablicę multimedialną, mamy tablety. Korzystamy z tego nie tylko na zajęciach przyrodniczych, ale także na zajęciach z ekonomii, statystyki oraz przygotowujemy tutaj właśnie projekty mobilnościowe, którymi Ekonomik stoi.

Im więcej stosujemy tych nowoczesnych narzędzi, tym lepiej potrafimy dotrzeć do tej młodzieży. Oni lubią tą zabawę poprzez tablet, poprzez interaktywne zajęcia, więc zupełnie inny efekt uzyskujemy. Młodzież chętnie korzysta z tych narzędzi. No tablica kredowa już dawno przeszła do lamusa, już mamy zupełnie inne możliwości i dzięki temu ta nauka jest dla tej młodzieży dużo, dużo bardziej przyjazna i chętniej z tego wszystkiego korzystają. A dla nas też ogromna wygoda.

(oprac. m)



Uczestnicy wydarzenia w Ekonomiku

eprasa.pl 5feb70cfcd

Pietrowice Wielkie stawiają na ślonsko godka. Gmina chce, by mieszkańcy swobodnie używali jej w urzędzie i szkołach

Pietrowice Wielkie stawiają na gwarę. Gmina chce przypominać mieszkańcom, że można nią swobodnie posługiwać się w urzędzie i krzewić ją wśród młodych. – Język jest elementem naszej kultury i wyróżnia nas w Europie – podkreśla Adam Wajda, wójt Pietrowic Wielkich.

W przyszłym roku Pietrowice Wielkie chcą postawić na popularyzowanie języka śląskiego wśród mieszkańców w każdym wieku. Jak podkreśla wójt Adam Wajda, gmina chce, aby każdy wiedział, że w urzędzie można godać. – Chcemy, aby mieszkańcy wiedzieli, że w urzędzie mogą swobodnie załatwiać sprawy po śląsku.

Wajda zaznacza, że język śląski, podobnie jak dziedzictwo kulinarne, powinien być przekazywany kolejnym pokoleniom. – Trzeba o tym mówić i pokazywać, że jest ważny i ciekawy, aby młodzież dostrzegła jego wartość i chętnie go używała, a nie wstydziła się – podkreśla wójt.



Na zdjęciu wójt Adam Wajda

Planowane są również działania edukacyjne w szkołach, by dzieci i młodzież mogły na co dzień używać języka śląskiego. – Planujemy wprowadzać język śląski w szkołach poprzez różne zajęcia, aby dzieci i młodzież go używały i aby nie zanikał – mówi Wajda. – Język jest elementem naszej kultury i wyróżnia nas w Europie. Chcemy, aby młodzi ludzie byli dumni z tej odmienności kulturowej, a nie wstydzili się jej.

Równocześnie gmina zamierza rozwijać inicjatywy kulturalne, m.in. wystawianie sztuk po śląsku i współpracę z innymi samorządami w regionie. – Wszystko po to, by język i kultura śląska były żywe, przekazywane kolejnym pokoleniom i rozpoznawalne, a młodzież widziała w tym coś atrakcyjnego i pozytywnego – dodaje Wajda.

Jak słyszymy, działania mają nie tylko utrwalić język w lokalnej społeczności, ale też budować dumę i zachęcać do aktywnego korzystania z dziedzictwa Śląska. **(mad)**

Wójt Pietrowic Wielkich o drodze wojewódzkiej w Krowiarkach: Upominamy się o poprawę jej stanu

– Droga wojewódzka 417 w Krowiarkach od dawna budzi uwagi mieszkańców i trudno się dziwić – komentuje w rozmowie z Nowinami wójt Pietrowic Wielkich Adam Wajda. Apele o poprawę stanu drogi nie ograniczają się już do pism i rozmów. Mieszkańcy rozwiesili baner i zwracają się o pomoc do śląskiego marszałka, odpowiedzialnego za utrzymanie tej trasy.

„Kierowco zwolnij! To teren zabudowany, brak chodnika, 3 skrzyżowania, uszkodzona nawierzchnia. Panie marszałku! Prosimy o pomoc, uniknijmy tragedii" – apel z takim przekazem zawieszono w Krowiarkach. Dotyczy on drogi wojewódzkiej nr 417, której remont w wiosce mieszkańcy postulują od lat. Choć na trasie dochodzi do cząstkowych napraw, zdaniem mieszkańców są one niewystarczające. Liczą oni na konkretne rozmowy z zarządcą drogi, którym, w imieniu marszałka, jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach, w sprawie planowanych zmian.



Mieszkańcy Krowiarek zawiesili apel o bezpieczeństwo na DW 417

Wójt Pietrowic Wielkich, Adam Wajda, podkreśla, że droga od dawna budzi wątpliwości mieszkańców. – Stan dróg w naszej gminie jest szczególnie ważny, bo wielu mieszkańców codziennie dojeżdża do pracy, a duże natężenie ruchu dodatkowo obciąża infrastrukturę. Teraz, gdy równocześnie prowadzone są duże remonty dróg powiatowych – warte ponad 50 milionów złotych – pozostałe trasy, w tym DW 417, stają się jeszcze bardziej obciążone. To przekłada się na problemy z bezpieczeństwem i stanem nawierzchni – mówi Wajda.

Wójt zaznacza, że gmina od dawna upomina się o poprawę stanu drogi. – Mieszkańcy zgłaszają te kwestie od dawna, a my ich wnioski potwierdzamy. Zbieraliśmy podpisy i przekazywaliśmy je do zarządcy drogi. Choć DW 417 nie jest drogą gminną ani powiatową, cały czas upominamy się o poprawę jej stanu: jeśli nie kompleksowy remont, to przynajmniej lepsze bieżące utrzymanie, naprawę poboczy i likwidację dziur. To ważne także ze względu na rolników i transport buraków, który dodatkowo obciąża ten odcinek – dodaje.

Podobna sytuacja dotyczy drogi wojewódzkiej 416 w Pietrowicach Wielkich, szczególnie odcinka ul. 1 Maja do granicy z województwem opolskim. – Ten problem jest zgłaszany bardzo często, bo ruch na tym odcinku jest wyjątkowo intensywny. W ostatnich latach udało się wyremontować część drogi do Raciborza i poprawić przejazd kolejowy, co było dużą uciążliwością dla mieszkańców. Natomiast odcinek ul. 1 Maja wciąż czeka na modernizację – zaznacza Wajda.

Wójt dodaje, że samorząd regularnie przypomina o tym marszałkowi województwa i wstępnie uzyskał zapewnienie, że na wiosnę planowany jest remont warstwy asfaltowej na ul. 1 Maja. – Podchodzimy do tego z pokorą, bo budżety i priorytety mogą się zmieniać, ale liczymy, że tym razem uda się temat doprowadzić do końca – puentuje.

(mad)

OSP w Rudniku z nowym wozem



Nowy wóz OSP Rudnik

W piątek, 19 grudnia, wielu mieszkańców Rudnika, druhów strażaków z okolicznych jednostek OSP oraz zaproszonych gości zebrało się przy remizie OSP w Rudniku, by wspólnie powitać nowy pojazd ratowniczo-gaśniczy, który zasilił flotę miejscowej jednostki.

Jeszcze przed oficjalną częścią uroczystości miało miejsce rozświetlenie choinki. Następnie wygłoszono okolicznościowe przemówienia poświęcone pozyskaniu nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego oraz jego znaczeniu dla bezpieczeństwa lokalnej społeczności. Wójt Piotr Rybka podkreślił, że pojazd znacząco zwiększy możliwości operacyjne rudnickiej jednostki.

– Warto podkreślić, że pojazd Peugeot Boxer nie zastępuje dotychczasowego wozu bojowego, lecz stanowi dodatkowe wzmocnienie taboru OSP Rudnik, odpowiadające na rosnące potrzeby mieszkańców oraz liczbę podejmowanych interwencji – powiedział włodarz gminy.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia był wjazd nowego wozu na plac w asyście sygnałów dźwiękowych, świetlnych i fanfar.

Koszt zakupu lekkiego wozu bojowego wyniósł 364 941 zł. Środki pochodziły z kilku źródeł: z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach – 177 500 zł, budżetu Gminy Rudnik – 147 000 zł, jednostki OSP Rudnik – 39 411 zł oraz Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe – 1 000 zł.

Po części oficjalnej uczestnicy zostali zaproszeni na gorący poczęstunek.

Dawid Żymełka

eprasa.pl 5feb70cfcd

15 LAT TEMU PRZEWIDZIANO PROBLEMY OŚWIATY W RACIBORZU

– Seminarium pedagogiczne pokazało przez lata, że panuje na nim wysoka jakość dyskursu, a prelegenci dogłębnie opracowują zagadnienia – mówił o wydarzeniu uczelnianym z 9 grudnia rektor raciborskiej uczelni, Paweł Strózik. Akademicy opuścili mury uczelni i zaprosili do Urban Labu na dworcu PKP. – Jest dobra przestrzeń w mieście, jest bardzo ciekawy temat – tłumaczył rektor.

– XIX Seminarium Pedagogiczne to okazja do pewnej analizy, refleksji, wymiany doświadczeń czy też twórczego dialogu. Ciekawe zagadnienia utrwalają się w formie pisemnej. Wydajemy je zawsze w Akademii jako tom pokonferencyjny – mówił rektor dr Paweł Strózik o wydarzeniu zorganizowanym 9 grudnia w Urban Labie przez raciborski oddział Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

Uznał on, że temat seminarium „Wychowanie i edukacja człowieka jako podstawowy problem pedagogiki w kontekście globalnym i lokalnym", bardzo mocno wpisuje się w aktualny kryzys społeczny. – Jesteśmy świadkami tak dynamicznych zmian w świecie, że człowiek właściwie się powoli w tym gubi. Zmiany socjologiczne, zmiany technologiczne, zmiany informatyzacji, cyfryzacji, globalizacja tych wszystkich procesów i tempo, w którym to się dzieje, powodują, że wiele pokoleń chce wrócić do tego kontekstu odwołania się do doświadczeń, może z różnych lat młodości, swojego życia, czy wreszcie do domu rodzinnego, aby znaleźć tą stałą opokę, ten stały grunt, na którym faktycznie można zaistnieć – zaznaczył w rozmowie z lokalnymi mediami P. Strózik.

Przypomniał, że swego czasu ANS promowała program „Uczelnia w mieście, miasto w uczelni". – To jest taka niepisana kontynuacja. Jest dobra przestrzeń w mieście, jest bardzo ciekawy temat. Chcielibyśmy zainspirować tym tematem okolicznych mieszkańców. Zapewniam, że to, o czym mówiłem, na pewno dotyczy wiele osób. Wychodzimy z murów uczelni i chcielibyśmy być widoczni i rozpoznawalni również poza jej siedzibą – stwierdził rektor raciborskiej uczelni.

– My się nigdy nie odcinamy od korzeni, a zwłaszcza naszych korzeni pedagogicznych. Tym bardziej pamiętajmy, że pedagogika czerpie z dwóch znaczących dyscyplin. To są nauki społeczne i nauki humanistyczne. Bardzo piękna, można powiedzieć, synergia między tymi właśnie dyscyplinami, która pozwala popatrzeć na człowieka z wielu stron, wielowarstwowo, wielowymiarowo. To na pewno jest wielka wartość i raciborska uczelnia była i zawsze będzie w tym kierunku podążała – zapewnił Paweł Strózik.

(ma.w)



Dr Ludmiła Nowacka mówiła, że ANS jest otwarta na sprawy miasta, czego dowodem jest np. seminarium w Urban Labie



W wydarzeniu wzięła udział kadra zarządzająca placówkami oświatowymi w Raciborzu

Jacek Wojciechowicz

Wychowanie, nauka jest niejako dla współczesnego człowieka, który w powodzi tych wszystkich informacji, znaleźć to, co tak naprawdę jest ważne i wartościowe. Bo dziś jest wiele informacji, które godzą w podstawy nauki, nawet w to, że ziemia jest płaska, że szczepienia są potrzebne. I myślę, że od właściwej edukacji bardzo wiele zależy, jeśli chodzi o przyszłość Polsce, przede wszystkim jej społeczeństwa. Uważam, że gdyby edukacja rzeczywiście była na pierwszym planie, to Polska by nam tym bardzo zyskała.

Ludmiła Nowacka: gdyby ktoś nas posłuchał, uniknęlibyśmy problemów

Dr Ludmiła Nowacka z Akademi Nauk Stosowanych była z ramienia Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego główną organizatorką seminarium – w tym roku o statusie międzynarodowym, bo z obecną delegacją ostrawskiej uczelni.

Wszystkie seminaria Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Raciborzu podejmują tematy bardzo żywe nie tylko dla regionu.

Tym gestem, że wyszliśmy poza uczelnię z seminarium, pokazujemy, że jesteśmy otwarci na sprawy miasta. Urban Lab, który wybraliśmy na miejsce seminarium 2025 to taka przestrzeń dla wszystkich, gdzie mogą ludzie z ulicy podejść i też wysłuchać tych elementów, które ich interesują. Zobaczą, że jesteśmy aktywni naukowo w tak niewielkim środowisku miejskim. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne Oddział Racibórz to jest jedyna w Raciborzu taka naukowa formacja, naukowe stowarzyszenie, które, stara się apolitycznie, robiąc badania, docierając do pewnych źródeł, wniosków, przedstawiać wyniki, efekty środowisku lokalnemu. Przygotowując dzisiejszą prezentację, sięgnęłam po naszą publikację z 2010 roku i tam była tabelka, która przedstawiała dane GUS-u, które pokazywały, że w 2025 roku będzie nas najwyżej 46 tysięcy mieszkańców. Gdyby ktoś na serio nas wtedy wysłuchał, to nie byłoby, myślę, takich problemów, zderzeń, konfliktów, jak te, do których doszło w tym roku, przy konsultacjach na temat reformy oświaty. Spokojnie można by było przygotować się do zmian społecznych, które są nieodwracalne i nie mamy na to wpływu.

To, co się dzieje aktualnie w mieście, jeżeli chodzi o próby reformowania oświaty i protesty z tym związane, idealnie wpisuje się w tematykę waszej pracy naukowej.

Mamy świadomość, że mniejsze aglomeracje będą się kurczyły, większe będą się rozwijały, bo to proces socjologiczny i on nie wynika ze złego zarządzania, ze złych chęci, tylko po prostu takie są zasady społecznego funkcjonowania i trzeba je znać, trzeba je respektować, no bo inaczej to jest jak z przysłowiowym zawracanie kijem Wisły. Po prostu to jest rzecz niemożliwa. Gdy znamy prognozy, zagrożenia, możemy się do nich przygotować, możemy je jakby uprzedzić i nie jesteśmy w takim dylemacie, rozterce, co dalej, czy coś źle zrobiliśmy, że mieszkańców jest mniej, że dzieci jest mniej, jak teraz sobie poradzić z finansowaniem, z budżetem, i naraz musimy dokonywać zmian takich rewolucyjnych. A trzeba popatrzeć, że to powinno mieć charakter ewolucyjny.

Nie tylko w publikacji sprzed 15 lat podejmowany jest temat obecnych zmian demograficznych i zagrożeń płynących z tego obszaru.

Jeżeli popatrzymy na naukę, to mamy publikacje z każdego naszego seminarium i to nie jest ulotna wiedza. Pan dr Mariusz Zwarycz przedstawia w niej kapitał społeczny Raciborza i jego ujęcie międzygeneracyjne. I on pokazuje, że będzie nas coraz mniej, a co za tym idzie, nasz kapitał lokalny będzie musiał się kurczyć, będzie mniej szkół, mniej kin, mniej instytucji. No bo taka jest jakby zasada. Bardzo ciekawe, że nie jest to mieszkaniec Raciborza, a ktoś z zewnątrz, który w sposób naukowy przedstawia fakty i nie ma tutaj elementu sentymentalnego, politycznego, jakiejś animozji. To są po prostu fakty i warto o nich mówić, warto się do nich odnosić. Wtedy myślę, że wielu konfliktów społecznych unikniemy, a też będziemy mogli mieć świadomość, że one mogą następować, więc możemy starać się im zapobiegać.

eprasa.pl 5feb70cfcd

Ekonomik z medalem Pieczki.

Odznaczenie prałata trafiło także do śp. Zbysława Szczepańskiego

We wtorek 9 grudnia 2025 roku w Raciborskim Centrum Kultury odbyła się uroczysta gala XXIII Dni Księdza Prałata Stefana Pieczki, podczas której wręczono medale „Unitas in Veritate". Wydarzeniu towarzyszył koncert „E Lucevan Le Stelle" w wykonaniu związanych z Raciborzem muzyków – Tomasza Jedza i Arkadiusza Popławskiego.



Laureaci edycji 2025

Ksiądz Stefan Pieczka był postacią, która potrafiła łączyć mądrość z pokorą, a wymagania z dobrocią. Jego życie było potwierdzeniem słów ks. Jana Twardowskiego: „Kto naprawdę kocha, ten jest cichy". W swojej cichości i skromności ksiądz Pieczka niósł innym światło. Uczył, że drugi człowiek jest zawsze wartością, że edukacja to misja, a wychowanie—najszlachetniejsza z form służby.

Kapituła Medalu im. Ks. Prałata Stefana Pieczki po raz kolejny zaprosiła mieszkańców Raciborza na wyjątkowe spotkanie upamiętniające postać charyzmatycznego duszpasterza i społecznika. Centralnym punktem tegorocznych obchodów był koncert zorganizowany 9 grudnia 2025 r. w Raciborskim Centrum Kultury. W trakcie uroczystości wręczono Medale im. ks. Prałata Stefana Pieczki „Unitas in Veritate" („Jedność w prawdzie") – wyróżnienie przyznawane osobom zasłużonym dla wspólnoty, dialogu i budowania wartości, które były bliskie patronowi nagrody. Orędownikiem przyznawania Medali jest Ryszard Frączek, w latach swej młodości aktywnie działający w parafii farnej za czasów posługi śp. prałata. Na czele Kapituły przyznającej odznaczenia stoi od lat dr Adam Szecówka.

Odznaczeni w 2025 r.:

• Zespół Szkół Ekonomicznych w Raciborzu

80 lat wspaniałej historii; dorobek tej szkoły to nie tylko sukcesy dydaktyczne, laury konkursowe czy znakomity poziom kształcenia zawodowego. To również klimat, którego nie da się zapisać w statystykach – klimat życzliwości, współpracy i zaangażowania. Dlatego tak głęboko symboliczne jest uhonorowanie tej społeczności medalem imienia księdza Stefana Pieczki, kapłana, pedagoga, duszpasterza, człowieka wielkiego serca. Medal księdza staje się znakiem duchowego pokrewieństwa i świadectwem wartości, którymi żył ksiądz Stefan

• Urszula i Stanisław Kalicińscy

Są małżeństwem od 46 lat. Urodzili się w Nysie i uczęszczali do tego samego Liceum, ale poznali się dopiero w 1976 roku w czasie studiów w Opolu. Byli zaangażowani w prowadzeniu spotkań biblijnych i scholi muzycznej. W 1991 roku Urszula i Stanisław zamieszkali w Kietrzu, okazało się, że przybyli tuż po śmierci księdza Stefana Pieczki, a parafianie właśnie udawali się na pogrzeb do Raciborza. Związani byli i są do dzisiaj z osobami, które Księdza dobrze znały, szanowały i kochały. Obecnie, choć oboje są w wieku emerytalnym, to w dalszym ciągu są aktywni. Urszula przez 15 lat związana była z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu. Stanisław jest inżynierem, pracował w zakładach energetycznych.

• Siostra Maria Paulina Szczepańczyk

Przyszła na świat 22 stycznia 1945 roku w Jaworniku koło Myszkowa. Na chrzcie świętym otrzymała imię Zofia. Ulubionym miejscem częstych wędrówek Zosi było pobliskie Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej – Patronki Rodzin, w którym posługiwali Ojcowie Paulini. Tam nasza Bohaterka dojrzała do podjęcia decyzji ofiarowania swojej przyszłości Panu Bogu w życiu zakonnym pod opieką Matki Bożej. 2 lipca 1966 roku otrzymała habit zakonny, biały welon i nowe imię, Maria Paulina, którym od tej pory będzie się posługiwać. W 1990 roku siostra Maria Paulina została przeniesiona do klasztoru w Raciborzu Brzeziu. Tam odkryła osobę Siostry Maryi Dulcissimy. Nie do opisania jest wkład siostry Pauliny w szerzeniu kultu Służebnicy Bożej w Brzeziu.



Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz był parafianinem prałata Pieczki

• Zbysław Szczepański

Urodził się 28 października 1944 roku w Krakowie. Od roku 1946 mieszkał z rodzicami w Raciborzu, gdzie jego ojciec pracował jako inżynier w tutejszej Plani, czyli ZEW-ie. Jego dziadkowie z kolei mieszkali na Zaolziu, byli nauczycielami, a dziadek był kierownikiem polskiej szkoły. Zbysław ukończył liceum ogólnokształcące przy ulicy Jana



Wśród zaproszonych gości był poseł Michał Woś z małżonką

Kasprowicza i studia na kierunku rehabilitacja w Katowicach. Na Oddziale Chirurgii Urazowej i Ortopedii Szpitala Miejskiego w Raciborzu przez wiele lat współpracował z doktorem Stanisławem Konzalem jako asystent i rehabilitant w prekursorskich operacjach wydłużania kości. Przez lata bezinteresownie rehabilitował i „postawił na nogi" wiele osób po wypadkach, kontuzjach czy zabiegach ortopedycznych. Od zawsze czynny sportowiec, między innymi młodzik w drużynie piłki nożnej Unii Racibórz, później wiele lat związany z klubem. Był członkiem WOPR-u, jednym z pierwszych ratowników wodnych w Raciborzu, również z patentem morskim. Wiele pokoleń pamięta Pana Zbyszka, jako ratownika na obozach w Gąskach czy w Pleśnej – tu zarówno organizowanych przez Racibórz, jak i harcerzy z Kuźni Raciborskiej i Głubczyc. Był głęboko wierzącym i praktykującym katolikiem. W roku 2022 przeszedł poważny udar i z ogromnym samozaparciem i siłą woli sam stanął na nogi. Zmarł w nocy z 3 na 4 grudnia 2024 roku w wodzisławskim szpitalu.

• Ks. prof. dr hab. Norbert Widok,

urodził się 10 czerwca 1959 roku w Krowiarkach. Jest synem Jana i Cecyli z domu Szuba. Ukończył Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu" Liceum im. Jana Kasprowicza w Raciborzu. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. W 1984 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Alfonsa Nossola. Jest autorem kilku książek i ponad 150 artykułów o tematyce patrystycznej. Jest kapelanem Szlaków Jakubowych w diecezji opolskiej. Jego pasją jest turystyka.

Oprac. m; zdj. KuKi

eprasa.pl 5feb70cfcd

Dokumentacja dla wschodniej obwodnicy Raciborza ma być gotowa w pierwszym kwartale 2026

Ukończenie projektu obwodnicy łączącej Płonię z Sudołem opóźnia się. Przesunięto termin jej finalizacji. Autorzy mają czas do marca przyszłego roku. Wtedy do urzędników ma trafić program funkcjonalno-użytkowy wraz z decyzją środowiskową dla budowy nowej drogi krajowej w zarządzie GDDKiA.

Czekają na PFU z decyzją środowiskową

Wschodnia Obwodnica Raciborza wciąż jest w fazie projektowania. – Mamy w budżecie przesunięcie na rok 2026. Rozumiem, że to są takie chyba ostatnie płatności. Jaki jest aktualny termin realizacji tego zadania? – pytał na jednej z ostatnich sesji rady miasta Dominik Konieczny z klubu „Silny Racibórz”.

Naczelnik Wydziału Dróg Miejskich Tomasz Mazur przekazał, że ostateczny termin realizacji tego zakończenia jest przesunięty na przyszły rok i to będzie pierwszy kwartał przyszłego roku. Wszystko zależy od decyzji wydanej przez Urząd Miasta w Wodzisławiu w tym zakresie.

Naczelnik Wydziału Dróg Miejskich Tomasz Mazur przekazał, że będzie wtedy gotowa decyzja środowiskowa wraz z programem funkcjonalno-użytkowym.

Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazał, że dobrze by było sobie jasno powiedzieć, że zakończony zostanie etap uzyskania decyzji środowiskowej, niemniej kiedyś już mówił, że wschodnia obwodnica zaczyna się na drodze krajowej, ale niestety do następnej drogi krajowej nie dochodzi.

– To jest pewien kłopot, który nie zrodził się dzisiaj, tylko on był od początku. Dzisiaj jesteśmy uzależnieni od decyzji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad bądź Zarządu Dróg Wojewódzkich, ponieważ droga krajowa w jednym ciągu nie może łączyć się z drogą wojewódzką – wyjaśniał radnym J. Wojciechowicz.

Miasto czeka na ukończoną dokumentację projektową, ale albo województwo istniejący fragment obwodnicy przekaże Generalnej Dyrekcji i wtedy Racibórz będzie miał drogę krajową aż do Rudnika do drogi krajowej nr 45 albo GDDKiA wycofa się z porozumienia w sprawie dokumentacji, zawartego z magistratem. Przy tej decyzji oprze się – zgodnie z przepisami – na tym, że nie może realizować budowy drogi dla innego zarządcy.

Drogi Krajowej wiedzą o tej sytuacji od czasów prezydentury Mirosława Lenka

Radny Dominik Konieczny przekazał, że jeszcze w kadencji prezydenckiej Mirosław Lenka było podpisane w tej sprawie porozumienie z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad.

– Ta wiedza była od samego początku po stronie GDDKiA, że tutaj jest taka sytuacja i można rozważyć wspólny przebieg drogi krajowej i wojewódzkiej, jeżeli to jest w ogóle możliwe, albo także to, co powiedział pan prezydent, zmiany kategorii drogi z drogi wojewódzkiej na drogę krajową. Tym bardziej, że parametry wybudowanej drogi powinny umożliwiać takie przekwalifikowanie – podsumował Dominik Konieczny. **(ma.w)**

REKLAMA

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

Radny Fita pyta o połączenie kolejowe Raciborza z Głubczycami. „Czy to w ogóle będzie realizowane?”

- Chodzi o rewitalizację linii kolejowych 177 i 294. Odtworzone zostałoby połączenie Raciborza i Głubczyc, biegnące przez Pietrowice Wielkie.
- Miasto Racibórz wciąż planuje wydatki w swym budżecie związane z partycypacją w międzywojewódzkiej inwestycji.
- – Czy faktycznie chcemy partycypować w tym projekcie, czy nie chcemy? Docierają do mnie informacje o tym, że jeden z samorządów chce się wycofać – argumentował Michał Fita na sesji.

– Na pewno czekamy na decyzję marszałka, bo miały być zawarte umowy. Pytanie jest, czy zostały zawarte te umowy z poszczególnymi gminami, powiatami i Urzędem Marszałkowskim Województwa Opolskiego? Jaki jest stan bieżący tego projektu czy to w ogóle będzie realizowane? – ciekawiło radnego Michała Fitę. Pytania sformułował na jednej z ostatnich sesji rady miasta w Raciborzu.

Naczelnik wydziału rozwoju, Wojciech Hipnarowicz przekazał, że PKP PLK nie mogło wyłonić skutecznie wykonawcy na opracowanie dokumentacji projektowej.

– To w końcu się udało, aczkolwiek spowodowało to, że ten harmonogram realizacji inwestycji się przesuwa – wyjaśniał urzędnik radnym.

Dodał, że na spotkaniu z marszałkiem województwa opolskiego przekazano dwie najważniejsze informacje. Po pierwsze – marszałek ponownie zwróci się do wszystkich gmin i powiatów, do wszystkich partnerów, aby rozeznać sytuację czy nadal samorządy są chętne do tego, aby partycypować w tym projekcie. Drugi temat: dokumentacją PKP PLK powinno dysponować do końca 2028 roku.

Radny Michał Fita ponowił pytanie: czy będziemy chcieli partycypować w tym projekcie?

Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że „dopóki mamy to wpisane do WPF-u, to wychodzi, że tak”. Ostatecznie będzie to decyzja całej rady miasta. Lenk dodał, że połączenie kolejowe z Raciborza do Głubczyc jest dla miasta bardzo istotne.

54 kilometry torów, 13 przystanków i stacji, prędkość do 120 km/h i poprawa bezpieczeństwa na wybranych przejazdach kolejowo-drogowych to główne założenia inwestycji, dla której dokumentację projektową przygotuje wykonawca w ramach zadania „Rewitalizacja linii kolejowych nr 177, 294. Racibórz – Racławice Śląskie”. Dzięki przedsięwzięciu mieszkańcy Racławic Śląskich, Głubczyc Las, Głubczyc, Ściborzyc Małych, Gadzowic, Bernacic, Baborowa, Tłustomostów, Pietrowic Wielkich, Cyprzanowa, Samborowic, Wojnowic i Raciborza Studziennej zyskają dostęp do połączeń kolejowych.

Przejazd z Głubczyc do Raciborza ma zająć 36 minut. Wartość opracowania dokumentacji zadania „Rewitalizacja linii kolejowych nr 177, 294. Racibórz – Racławice Śląskie” przekracza 15 mln zł. Projekt realizowany jest w ramach rządowego programu Kolej+, którego celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu transportowemu i zwiększenie dostępności do najbardziej ekologicznego środka komunikacji zbiorowej. Całkowity budżet programu wynosi 13 mld zł, z czego 11,2 mld pochodzi z budżetu państwa, a ok. 2 mld zł dokładają samorządy. **(ma.w)**

eprasa.pl 5feb70cfcd

33 lata tradycji
TOUROPERATOR ARION Senior

RENOMOWANE BIURO PODRÓŻY
WYCIECZKI BEZ NOCNYCH PRZEJAZDÓW

SUPER PROMOCJA!
NA HASŁO „NOWINY”
GWARANCJA NIEZMIENNOŚCI CENY

tel. 12 632 01 50, kom. 781 892 523, pon - pt 09:30 - 16:30 email: arion@arion.pl www.arionsenior.pl
Kraków, ul. Karmelicka 32 Klientom spoza Krakowa oferujemy noclegi w hotelu w Krakowie - przed i po wycieczce

SKANDYNAWIA



SZWECJA - FINLANDIA - 6 dni
Ekskluzywne promy przez Bałtyk:
Sztokholm – Turku: VIKING LINE
Helsinki – Sztokholm: SILJA LINE

NÖRKOPING - SIGTUNA - SZTOKHOLM - MUZEUM STATKU VASA - MUZEUM ABBA - TURKU - HELSINKI
Cena od 4260 zł **Terminy: 17.08 - 22.08 / 07.09 - 12.09**
W cenie: przejazd autobusem lux, opłaty drogowe, 4 przeprawy promowe, 5 noclegów (4 noclegi na promach, 1 w hotelu 4*), 5 śniadań, 5 obiadokolacji (4 x All Inclusive + 1 x serwowana), wieczorny show na promie w czasie rejsu Helsinki - Sztokholm, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia

SZWECJA - DANIA - 5 dni
Prom Stena Line przez Bałtyk do Szwecji
i mostem Oresund z Kopenhagi do Malmo

MALMÖ - KOPENHAGA - ZAMEK KRONBORG - REZERWAT ŁOSI - KALMAR - KARLSKRONA
Cena od 2990 zł
Terminy: 28.04 - 02.05 / 01.06 - 15.06 / 24.08 - 28.08.
W cenie: przejazd, przeprawy promowe, 4 noclegi (2 x prom, 2 x hotel 4*), 2 x kolacja All Inclusive +2x serwowane, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia

FRANCJA

NORMANDIA - SZAMPANIA - 8 dni
GIVERNY - ROUEN - FECAMP - ETRETAT - CABOURG - CAEN - plaża OMAHA plaża JUNO - MONT-SAINT-MICHEL - PARYŻ (rejs po Sekwanie) - EPERNAY (degustacja)
Cena od 5290 zł **Terminy: 17.05 – 24.05 / 05.09 – 12.09.**
W cenie: przejazd, 7 noclegów w hotelach**/***, 2 posiłki dziennie, rejs statkiem, pilot w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

PROWANSJA - 7 dni
NICEA - MENTONA - CANNES - KANION VERDUN - MARSYLIA - ARLES - AVINION - CASSIS - MEDIOLAN
Cena od: 4290 zł **Termin: 25.06 - 01.07**
W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach**/***, 2 posiłki dziennie, rejs statkiem, opieka pilota w jęz. pol., ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

PARYŻ - WERSAL - ZAMKI LOARY - 7 dni
REIMS - PARYŻ - LUWR - WERSAL - CHAMBORD - CHENONCEAUX - MONTRESOR - CLOS LUCE - BLOIS
Cena od 4390 zł **Terminy: 18.04 - 24.04 / 03.10 - 09.10**
W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach**/***, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.,
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica


HIT

HOLANDIA 5 dni i słynna PARADA KWIATÓW OGRODY TULIPANÓW KEUKENHOF
AMSTERDAM - ROTTERDAM - HAGA – GOUDA, SKANSEN WIATRAKÓW, GIEŁDA KWIATOWA FLORAHOLLAND, RIJKSMUZEUM, SZLIFIERNIA DIAMENTÓW, REJS STATKIEM PO KANAŁACH W AMSTERDAMIE, ROTTERDAM - PANORAMA PORTU I MIASTA Z EUROMASZTU, PARK MINIATUR „MADURODAM”, OGRODY KWIATÓW „KEUKENHOF” 7 MLN TULIPANÓW!
15.04 - 19.04 cena 3490 zł z „Paradą Kwiatów”
22.04 - 26.04 / 29.04 - 03.05. cena od 3345 zł
W cenie: przejazd, 4 noclegi w hotelach 3* , 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

KONCERT FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH w ogrodach Pałacu Schonbrunn / 3 dni
WIEDEŃ - HEILIGENKREUZ - MAYERLING - SCHALLABURG
Cena 1530 zł **Termin: 19.06 - 21.06**
W cenie: przejazd, 2 noclegi w hotelu 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

SŁOWENIA - WŁOCHY - 6 dni
JEZIORO I ZAMEK BLED - WĄWÓZ VINTGAR - DOLINA BOHINJ - VOGEL - SKOFJA LOKA - LUBLANA - JASKINIA POSTOJNA - ZAMEK PREDJAMA - TRIEST – PIRAN I ZAMEK MIRAMARE
Cena od 2990 zł
Terminy: 28.04 - 03.05 / 01.06 - 06.06 / 26.09 - 01.10.
W cenie: przejazd, 5 noclegów w hotelach 3*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory



TOSKANIA - LIGURIA - 8 dni
CORTONA - SIENA - SAN GIMIGNANO - REGION CHIANTI - FLORENCJA - LUKKA - PIZA
LA SPEZIA - CINQUE TERRE - LA SPEZIA - RAPALLO - PORTOFINO
Cena: od 3620 zł
Terminy: 06.05 - 13.05 / 09.06 - 16.06. / 26.09 - 03.10.
W cenie: przejazd, 7 noclegów w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

ALPY



HIT

SZWAJCARIA - WŁOCHY 4 kraje w 5 dni
CZECHY: Czeski Krumlo;
AUSTRIA: Salzburg, Zell Am See i rejs po Jez. Zeller See;
SZWAJCARIA: Chur + trasa widokowa w Alpach;
WŁOCHY: Tirano, Jez. Garda, Sirmione, Werona
od 3050 zł + 500 zł bilet na Bernina Ex.

18.05 – 22.05	06.07 – 10.07	01.09 – 05.09
25.05 – 29.05	21.07 – 25.07	07.09 – 11.09
14.06 – 18.06	27.07 – 31.07	08.09 – 12.09
23.06 – 27.06	11.08 – 15.08	15.09 – 19.09
30.06 – 04.07	24.08 – 28.08	12.10 – 16.10

W cenie: przejazd, 4 noclegi w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

AUSTRIA - SZWAJCARIA + pociąg „BERNINA EX” - 8 dni
CZESKI KRUMLOV - SALZBURG - POCIĄG „BERNINA EXPRESS” – JEZ. GENEWSKIE: ZAMEK CHATEAU DE CHILLON, VEVEY, MONTREAUX, EVIAN, GENEWA - ZURYCH - WODOSPAD RHEIFALL - STEIN N/RENEM - WYSPA KWIATÓW MAINAU NA JEZ. BODEŃSKIM - DOLINA WACHAU - MELK - MORAWY: LEDNICE
Cena: od 4690 zł + 500 zł bilet na Bernina Ex.
Terminy: 07.07 - 14.07 / 02.08 - 09.08 / 06.09 - 13.09 / 03.10 - 10.10.
W cenie: przejazd, 7 noclegów w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

PERŁY BAWARII - 7 dni
PASAWA - BURGHAUSEN RATYZBONA - NORYMBERGA - FUSSEN - ROTHENBURG OB. DER TAUBER HOHENSCHWANGAU - ETTAL - NEUSCHWEINSTEIN - LINDERHOF - OBERAMMERGAU - WIES - GARMISCH PARTENKIRCHEN - MONACHIUM - HERRENCHIEMSEE
Cena 3790 zł
Terminy: 26.06 - 02.07 / 09.08 - 15.08. / 09.10 - 15.10.
W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

CHORWACJA - PÓŁWYSEP ISTRIA: VRSAR / wypoczynek i zwiedzanie 10 dni
LUKSUSOWY RESORT WYPOCZYNKOWY PETALON** **POREC - PULA - ROVINJ - TRIEST MIRAMARE**
Cena od 3730 zł **Termin: 19.09 – 28.09.**
W cenie: przejazd, 9 noclegów, 2 posiłki dziennie - bufet, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

Miejsca w autobusie przydzielane są wg kolejności zgłoszeń | Więcej ofert na: www.arionsenior.pl | tel: 12 632 01 50

eprasa.pl 5feb70cfcd

Ku odnowie Kościoła

KS. DANIEL JASZCZYSZYN | wikariusz w Krzanowicach

Grudzień 2025 przyniósł nam ważną rocznicę – mija sześćdziesiąt lat od zakończenia obrad II Soboru Watykańskiego, jednego z najważniejszych wydarzeń w dziejach współczesnego chrześcijaństwa. Choć od uroczystej Mszy zamykającej obrady minęło już tyle czasu, dokumenty soborowe nadal wyznaczają kierunek myślenia o Kościele, jego miejscu w świecie oraz zadaniach wobec człowieka. Warto więc przypomnieć zarówno kontekst, w jakim zwołano sobór, jak i to, co udało się osiągnąć.

Tło historyczne: świat, który stał się inny

II wojna światowa zostawiła Europę i świat w stanie głębokiego wstrząsu moralnego. Zrujnowane miasta, tragedia Holokaustu i doświadczenia totalitaryzmów sprawiły, że dotychczasowe kategorie myślenia okazały się niewystarczające. Ludzie zaczęli zadawać pytania o sens życia, o wartość ludzkiej godności i o fundamenty moralności, które mogłyby zapobiec powtórzeniu dramatu lat 1939 – 1945.

Równocześnie świat zachodni wszedł w okres szybkiej odbudowy gospodarczej. Rozwijały się nowe technologie, rosła produkcja, a wraz z nią – konsumpcja. Społeczeństwa zmieniały swoje priorytety: coraz ważniejsze stawały się komfort, mobilność, nowe style życia. Tempo zmian kulturowych zaczęło przyspieszać, a Kościół znalazł się wobec nowej rzeczywistości, której nie znał ani z czasów przedwojennych, ani z wieków wcześniejszych.

Na wschodzie kontynentu trwał natomiast triumf komunizmu, który niósł ze sobą programową ateizację, represje wobec religii oraz próbę stworzenia człowieka całkowicie zanurzonego w ideologii. Kościół musiał wypracować język, który pozwoliłby mu zarówno bronić swojej obecności, jak i dawać nadzieję wspólnotom prześladowanym.

W takim właśnie kontekście papież Jan XXIII zdecydował się zwołać sobór. Podkreślał, że nie chodzi o potępienie świata, lecz o „aggiornamento" – otwarcie okien, by Kościół mógł oddychać powietrzem współczesności i odnawiać swój sposób mówienia o Ewangelii.

Główne problemy podjęte przez sobór

Ojcowie soborowi stanęli przed koniecznością zmierzenia się z kilkoma kluczowymi wyzwaniami:

- **Pytanie o naturę Kościoła i jego relację ze światem.** Po doświadczeniach wojen i totalitaryzmów trzeba było na nowo określić, jak Kościół ma działać w społeczeństwie coraz bardziej pluralistycznym.
- **Dialog z nowoczesnością.** Sobór nie chciał jedynie krytykować zmian kulturowych; pragnął znaleźć w nich to, co prowadzi do prawdy i dobra.
- **Relacje z innymi religiami i wyznaniami.** Dotychczasowe dokumenty nie dawały wystarczającej podstawy do twórczego dialogu, który stawał się koniecznością w globalizującym się świe**cie.**
- Odnowa liturgii. Wiele elementów życia modlitwy wymagało przejrzenia, uproszczenia i zakorzenienia w pierwotnych tradycjach Kościoła.
- **Wolność sumienia i godność osoby ludzkiej.** Po doświadczeniu totalitaryzmów Kościół musiał mocniej niż kiedykolwiek podkreślić wartość wolności człowieka.

Najważniejsze dokumenty i ich przesłanie

Sobór pozostawił nam szesnaście dokumentów, ale kilka z nich odegrało szczególną rolę w kształtowaniu współczesnego oblicza Kościoła.

1. „Lumen gentium" – o Kościele. Konstytucja dogmatyczna „Lumen gentium" redefiniowała rozumienie Kościoła. Zamiast patrzeć na niego jedynie przez pryzmat struktur i urzędów, podkreślono, że jest „Ludem Bożym" – wspólnotą wszystkich ochrzczonych. Dokument zaakcentował również kolegialność biskupów, współodpowiedzialność świeckich oraz powszechne powołanie do świętości.
2. „Gaudium et spes" – o Kościele w świecie współczesnym. Ta konstytucja była przełomowa, bo po raz pierwszy w historii Kościół podjął próbę systematycznego dialogu ze współczesnością. Zamiast dystansować się od świata, uznano, że to właśnie w nim dojrzewa historia zbawienia. Dokument poruszał temat małżeństwa, pracy, pokoju, rozwoju technologicznego i godności osoby ludzkiej. Do dziś pozostaje jednym z najczęściej cytowanych tekstów soborowych.
3. „Dei verbum" – o objawieniu Bożym. Konstytucja ta podkreśliła nierozerwalną jedność Pisma Świętego i Tradycji. Akcentowała także konieczność badań biblijnych i odpowiedzialne korzystanie z metod naukowych. Dzięki niej Biblia mogła stać się bardziej obecna w życiu zwykłych wiernych.
4. „Sacrosanctum Concilium" – o liturgii. Dokument ten otworzył drogę do reformy liturgicznej, która jest jednym z najbardziej widocznych owoców soboru. Podkreślono w nim, że liturgia jest „szczytem i źródłem" życia Kościoła i że wierni powinni uczestniczyć w niej świadomie, czynnie i owocnie.
5. „Nostra aetate" – o stosunku do religii niechrześcijańskich. Krótka, ale niezwykle doniosła deklaracja, która zmieniła oblicze relacji Kościoła z judaizmem, islamem i innymi religiami. Po raz pierwszy uznano oficjalnie, że w innych tradycjach religijnych można dostrzec promienie prawdy i dobra.
6. „Dignitatis humanae" – o wolności religijnej. Dokument ten – tak ważny zwłaszcza dla Kościołów żyjących pod reżimami komunistycznymi – podkreślił, że wolność sumienia jest naturalnym prawem człowieka, które państwo ma obowiązek szanować.

Reforma liturgii – powrót do źródeł

Reforma liturgiczna, zapoczątkowana przez „Sacrosanctum Concilium", nie była rewolucją, lecz próbą powrotu do duchowości pierwszych wieków chrześcijaństwa. Najważniejsze założenia obejmowały:

- szer**sze użycie języków narodowych, aby wierni mogli lepiej rozumieć modlitwy;**
- **większy nacisk na czytania biblijne i homilię;**
- **uproszczenie obrzędów, tak by były bardziej przejrzyste;**
- **czynny udział całej wspólnoty – nie jako widzów, ale jako współmodlących się;**
- **odnow**ienie znaczenia sakramentów jako wydarzeń wspólnotowych.

Zmiany te, choć niekiedy budziły emocje, przyczyniły się do ożywienia życia liturgicznego i pozwoliły wielu wiernym lepiej zrozumieć sens Eucharystii.

Znaczenie rocznicy

Sześćdziesiąta rocznica zakończenia soboru nie jest tylko wspomnieniem historycznego wydarzenia. To również okazja do postawienia sobie pytania, na ile Kościół rzeczywiście realizuje ducha soboru, a nie tylko jego literę. Na ile potrafimy żyć w świecie współczesnym, nie tracąc tego, co najważniejsze? I wreszcie – czy potrafimy podjąć dialog z człowiekiem naszych czasów, tak jak Jan XXIII i ojcowie soboru próbowali zrobić to sześć dekad temu?

Sobór przypomina, że Kościół nie boi się świata, ale chce mu służyć. Nie chce uciekać przed nowoczesnością, lecz pragnie ją oświetlić światłem Ewangelii. I dlatego właśnie wydarzenie sprzed sześćdziesięciu lat nadal pozostaje jednym z najważniejszych punktów odniesienia w historii współczesnego chrześcijaństwa.

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9^{00} – 17^{00}

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 5feb70cfcd

Racibórz równy Nędzy.
Obie gminy wyróżnione

Elitarne – jak powiedziano na sesji rady w Raciborzu – wyróżnienie trafiło na ręce prezydenta Jacka Wojciechowicza i przewodniczącego rady Mirosława Lenka. Sprecyzowano tam, że takowa nagroda jest udziałem nielicznych gmin.


Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz odbiera wyróżnienie dla miasta z rąk Piotra Ćwika

Przedstawiciel Polskiego Związku Wędkarskiego – Piotr Ćwik na ręce prezydenta miasta oraz przewodniczącego rady wręczył przyznane wyróżnienie – „Gmina Przyjazna Wędkarzom". Jak podkreślił P. Ćwik jest to wyróżnienie elitarne i przyznano je jedynie dziesięciu gminom w całym okręgu PZW.

Na terenie Raciborza działają dwa koła PZW, koło „Tokai COBEX" i Koło „Racibórz". Te dwa koła zrzeszają w swoich szeregach około 1000 członków. Pod ich opieką są zbiorniki w dzielnicach miasta – Sudole, w Studziennej, w Brzeziu, Ostrogu także na Łęgu w gminie Nędza oraz odcinek Odry od rozwidlenia kanału Ulgi, wraz z kanałem aż do przeprawy promowej w gminie Nędza.

PZW zajmuje się opieką nad akwenami, sprzątaniem i zarybianiem.

W powiecie raciborskim takie wyróżnienia otrzymały tylko Miasto Racibórz i Gmina Nędza.

Przy okazji wizyty Piotra Ćwika na sesji w urzędzie miasta, radny koalicji rządzącej – Piotr Klima zapytał go o zagospodarowanie żwirowni na Ostrogu i Studziennej.

Ćwik przekazał, że wędkarze są otwarci na dalszą opiekę nad tymi łowiskami, a jeśli gmina zainicjuje rewitalizację, to chętnie włączą się w lobbowanie tych inicjatyw w Okręgu PZW w Katowicach, „który posiada osobowość prawną i środki na realizację ambitniejszych zadań". **(m)**

Rozbudowa aquaparku H2Ostróg miała się skończyć w 2025 roku.
Miasto podpisało aneks: finał z końcem kwietnia 2026

- **O cztery i pół miesiąca dłużej potrwa rozbudowa miejskiego aquaparku w Raciborzu. Pierwotnie inwestycja miała się zakończyć w grudniu 2025 roku.**
- **Urząd miasta poinformował, że podpisano aneks do umowy z wykonawcą i obiekt zostanie oddany do końca kwietnia przyszłego roku.**

Tematem zainteresował się w trakcie sesji budżetowej radny Dawid Wacławczyk. Przypomniał, że inwestycja przy Zamkowej miała się zakończyć do końca grudnia 2025 roku. Wacławczyk zauważył, że roboty nadal są prowadzone i ciekawi go, jaki jest aktualny termin zakończenia tej realizacji?

Naczelnik wydziału inwestycji Mariusz Mrozek wyjaśnił radnym, że Miasto podpisano aneks do umowy z wykonawcą i ten zakończy prace do końca kwietnia 2026 roku. Nastąpi to wraz z uzyskaniem decyzji na użytkowanie nowego obiektu OSiR. – 30 kwietnia kończymy, to 4,5 miesiąca przesunięcia w stosunku do pierwotnego terminu – usłyszeli na sesji radni.

Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz zauważył: gdybyśmy zrealizowali te baseny w środku zimy to do budżetu doszłyby dodatkowe koszty, bo do lata musielibyśmy płacić za utrzymanie nowego obiektu. Z tej perspektywy wydłużenie prac to nie jest najgorszy scenariusz. Zakończymy 30 kwietnia, a po tej dacie pogoda już będzie sprzyjała otwarciu – stwierdził włodarz miasta.

(red)

Ścieżki rowerowe po wałach przejdą gruntowny remont. „Duże szczeliny, trasa się rozchodzi"

W dyskusji nad projektem uchwały budżetowej na 2026 rok radny Roman Wałach zauważył, że „dosyć duża jest pozycja w wydatkach na utrzymanie ścieżek rowerowych" w 2026 roku. W budżecie widnieje zapis o 115 tys. zł. Spytał, czy w tej kwocie ujęto naprawę ścieżki rowerowej po na wałach, wzdłuż kanału Ulgi i Odry?

Szef wydziału dróg w magistracie w Raciborzu wyjaśnił, że remont ścieżki jest zaplanowany na całej jej długości. – Te środki przeznaczymy tylko na ten cel, właśnie na te ścieżki – poinformował Tomasz Mazur.

Wałach podkreślił zły stan w jakim znajduje się ścieżka po wałach. – Szczeliny na trasie są tam duże, na zakrętach już coś poprawiono, ale na długich odcinkach ta ścieżka się rozjeżdża, zaczyna się rozchodzić – stwierdził znany z zamiłowania do jazdy na rowerze przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk.

Naczelnik Mazur zapewnił, że pod koniec 2026 roku sytuacja na trasie rowerowej wałami powinna być znacznie lepsza.

Wałach pytał, czy prace zostaną przeprowadzone przed wiosną 2026, kiedy ruszy na dobre sezon rowerowych przejażdżek. – Można założyć, że będą wtedy poprawione – mówił urzędnik. Dodał, że być może uda się zdążyć na majówkę.

Mirosław Lenk stwierdził, że „ludzie w październiku tego już nie docenią". Chciał, żeby trasy zostały poprawione w maju, najdalej w czerwcu. Roman Wałach dodał, że chodzi nie tylko o wyższy standard rekreacji, ale przede wszystkim kwestie bezpieczeństwa, bo na ścieżkach może dojść do wypadku. – Ich obecny stan jest tak niedobry, że wymaga zdecydowanego działania – podsumował Roman Wałach. **(m)**


Radny Roman Wałach z Oblicz i klubu Silny Racibórz zainteresował się złym stanem ścieżek rowerowych po wałach przeciwpowodziowych

REKLAMA



eprasa.pl 5feb70cfcd

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• Antyki za gotówkę kupię. Obrazy, platery, srebra, porcelana, szkło, monety, banknoty, militaria. Tel. 782-181-899.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

USŁUGI REM.-BUD.

• F.W.-BUD Marcin Kruczyński, usługi ogólnobudowlane. Zajmujemy się kompleksowym wykończeniem wnętrz, budową domów, docieplaniem elewacji. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: tel. 602-695-679.



Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

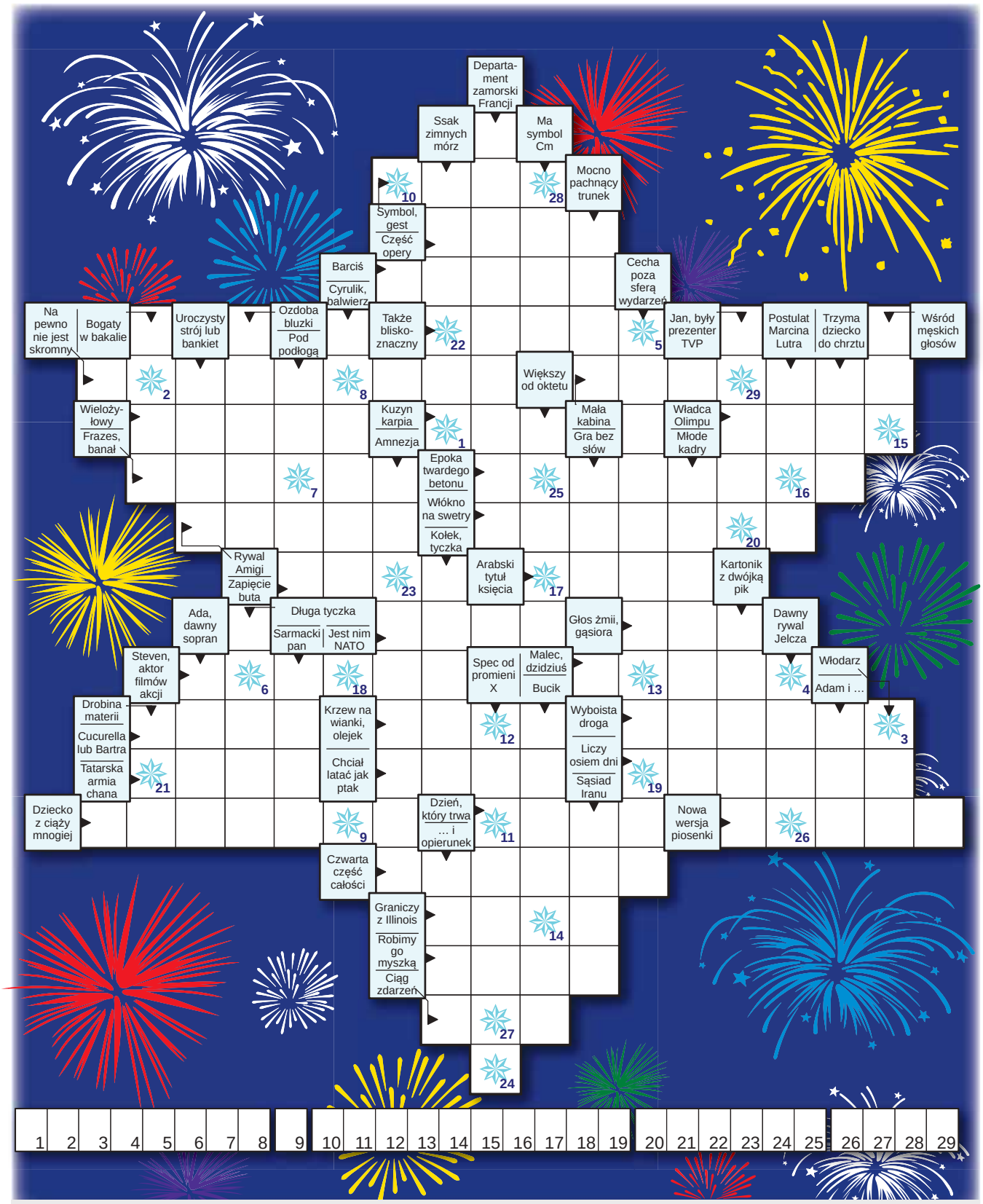
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 5feb70cfcd



HUMOR

☺☻☺

Rozmawiają dwie przedszkolaczki:

– Czy masz już choinkę?

– Mam, ale sztuczną.

– A święty Mikołaj był już u ciebie?

– Był, ale też sztuczny.

☺☻☺

Lekcja wychowawcza. Nauczycielka pyta dzieci, kim chciałyby zostać, kiedy dorosną. Dzieci wymieniają zawody piosenkarza, aktora, strażaka, policjanta... tylko Jasio mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem.

– Czy dlatego, że rozdaje prezenty? – pyta nauczycielka.

– Nie. Dlatego, że pracuje tylko jeden dzień w roku!

☺☻☺

Fąfara pyta Jasia:

– Dlaczego chcesz, aby św. Mikołaj przyniósł ci dwa komplety kolejki elektrycznej?

– Bo ja też chcę się bawić, kiedy tatuś jest w domu.

☺☻☺

Jasio cierpliwie wyczekuje na prezenty od świętego Mikołaja. W końcu o północy zniecierpliwiony pyta:

– Mamusiu, kiedy wreszcie przyjdzie święty Mikołaj?

– A czy ja wiem syneczku, o której godzinie wróci twój tatuś z knajpy?

☺☻☺

W szpitalu leży nieprzytomny mężczyzna, przy nim siedzi troskliwa żona. W pewnym momencie chory budzi się, patrzy na żonę i pyta:

– Byłaś przy mnie zawsze, kiedy spotykało mnie jakieś nieszczęście, prawda?

– Tak, kochanie.

– Byłaś przy mnie, kiedy mnie z pracy wywalili?

– Tak, kochanie.

– A gdy moja firma zbankrutowała, też przy mnie byłaś?

– Tak, kochanie.

– A gdy nam się chałupa spaliła?

– Też przy tobie byłam, kochanie.

– Teraz, gdy miałem ten cholerny wylew, też przy mnie jesteś?

– Tak, kochanie.

– Wiesz co? Ty mi przynosisz pecha!

☺☻☺

Jasiu wraca do domu z przedszkola cały podrapany na twarzy. Mama wystraszona pyta:

– Jasiu! Co się stało?

– Dzisiaj było mało dzieci w przedszkolu.

– Dobrze, ale co to ma wspólnego z tym co ci się stało?

– Pani kazała nam ustawić się w kółko, złapać za rączki i tańczyć dookoła choinki.

☺☻☺

Jasio przychodzi po dwudniowej nieobecności w szkole, a pani pyta:

– Jasiu dlaczego wczoraj nie byłeś w szkole?

– Musiałem prowadzić krowę do byka!

– A nie mógł tego zrobić ojciec?

– Nie proszę pani, to musiał zrobić byk!

☺☻☺

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

W miłości kompletne zawieszenie. Widać, że Twoja pewność siebie całkowicie zagubiła Cię na tej drodze. Jeśli odczuwasz, że Twoja praca nie dodaje Ci skrzydeł rusz się z fotela.

BYK 21.04 – 20.05

W duszy ciągle maj, cieszysz się jak dziecko z tego co dał Ci los, uważaj jednak bo w tym tygodniu możesz zdziwić się bardzo gdyż Twój partner może Cię bardzo rozczarować.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Dla Bliźniąt ten tydzień to okres nieprzewidzianego rosnącego zainteresowania ze strony ukochanej osoby, po której dotąd niczego takiego nie można było się spodziewać. Nadchodzący czas w firmie Bliźniąt, stanie się czasem podejmowania decyzji oraz nauki odpowiedzialności za nie.

RAK 22.06 – 22.07

Rak ma na początku tego tygodnia obserwować bardzo starannie partnerów. To od nich zależy czy nadchodzące dni będą dla Raka korzystne do podjęcia decyzji w sprawach dawno zapomnianych. Nadchodzący okres w pracy będzie upływał pod znakiem ważnych decyzji!

LEW 23.07 – 22.08

W miłości widać spokój i ukojenie. Może uroczysta kolacja z partnerem i bardzo upojna noc zbliży was do siebie jeszcze mocniej? Spróbuj w najbliższym czasie skoncentrować się na swoim życiu zawodowym.

PANNA 23.08 – 22.09

Zaczn? zauważać z kim się spotykasz, szczegółowo przeanalizuj czy to dla Ciebie odpowiednie relacje. Ważne abyś w tym tygodniu wyjaśnił wszelkie nieścisłości związane z Twoją pracą zawodową. W myślach Panny narodzą się nowe koncepcje finansowe.

WAGA 23.09 – 22.10

Ważna wiadomość dotrze do Ciebie w tym tygodniu. Ktoś z przeszłości pojawi się w Twoim życiu na nowo, trzeba będzie podjąć ważną decyzję życiową. Ten tydzień w pracy będzie spokojny.

SKORPION 23.10 – 21.11

Jeśli miłość do tego człowieka troszkę cię przeraża, czas zastanowić się nad tym i porozmawiać z partnerem. To dla Ciebie czas być albo nie być. Sprawy zawodowe w tym tygodniu będą stanowiły spore trudności. Nie łam sobie głowy nad finansami, są w normie i możesz sobie pozwolić na małe przyjemności.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Ruch i ożywienie szykują się także w sferze towarzyskiej – z pewnością nie powinieneś narzekać na samotność i z przyjemnością kolejny wieczór spędzisz poza domem.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Dla stałych związków ten czas upłynie pod znakiem uczuciowej stabilizacji, która jednak niewiele ma wspólnego z nudą. Do zawodowych sukcesów masz tylko niewielki krok, a możesz cieszyć się uznaniem w swoim środowisku i zbierać zasłużone pochwały.

WODNIK 20.01 – 18.02

Spokój i opanowanie to nie zawsze dobra recepta na wzajemność w uczuciach. Powiedzie Ci się trudne służbowe spotkanie, wyjazd okaże się owocny, a Twoje pomysły doczekają się realizacji.

RYBY 19.02 – 20.03

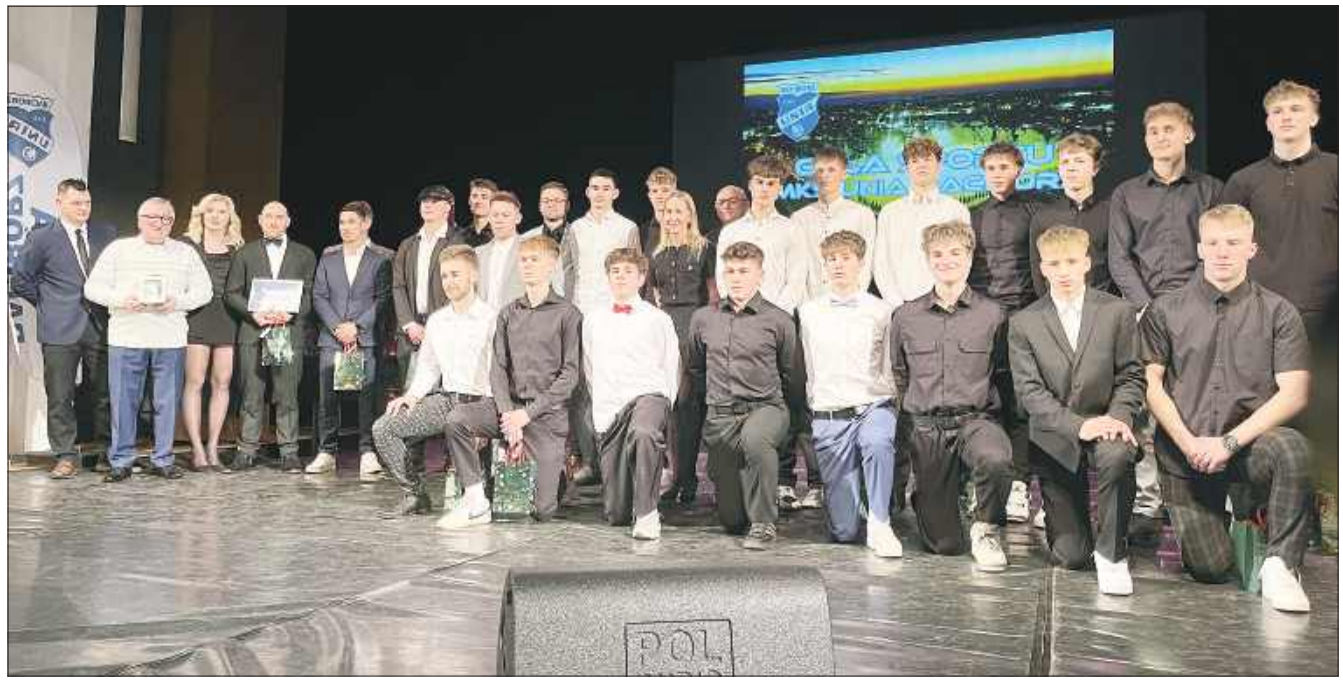
Do środy w uczuciach nic nowego, ale druga połowa tygodnia pod znakiem flirtów i spotkań. Dobrze potoczą się egzaminy, rozmowy w sprawie pracy, zabłyśniesz na nich intelektem.

opracowała Wróżka Aleksa • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 5feb70cfcd

Unia potroiła swoje bogactwa. Zaczynała z setką dzieci, teraz szkoli 280 piłkarzy

Gala przygotowana przez piłkarską Unię Racibórz 18 grudnia niejednego mogła zaskoczyć rozmachem. Sala widowiskowa Raciborskiego Domu Kultury była wypełniona emocjami młodych piłkarzy, dla których wydarzenie było ważnym przeżyciem w przygodzie z futbolem.



Pierwszej drużynie podziękowano na finał przyznawania wyróżnień

Ukształtowany w Stali, kibicuje Unii

Pełną salę domu kultury na piłkarskim wydarzeniu Józef Teresiak pamięta sprzed dwóch dekad, kiedy męską Unię rozwijano przez klasy sportowe na Ostrogu. Młodzież z Mechanika walczyła wtedy w elitarnej śląskiej „emce".

Dziś Unia buduje się na nowo, po kłopotliwym okresie działania w formie spółki.

Gali, jaką zorganizowano w RCK, nie powstydziłyby się instytucje doświadczone w takich przedsięwzięciach, a przecież unici debiutowali.

Jako głównego gościa wydarzenia przedstawiono prezydenta Raciborza. Jacek Wojciechowicz, wychowanek Stali Racibórz, kiedyś zagorzałego rywala Unii, odkąd objął urząd kibicuje klubowi ze Srebrnej. – Trudno wyobrazić sobie miasto bez Unii – przyznał. Wojciechowiczowi zależy na przywróceniu klubowi dawnego blasku, jaki włodarz zapamiętał z lat dzieciństwa.



W rodzinie Wyrbów jest czterech młodych piłkarzy. Uhonorowano ją szczególnie na Gali

Pilnują akademii, potrzebują infrastruktury

Prezydent ceni sobie pracę obecnego zarządu z J. Teresiakiem na czele. Chwalił ich za pomysłowość, oddanie i determinację w działalności Unii. Życzył, by radość towarzysząca Gali była co najmniej taka sama za rok, kiedy dojdzie do kolejnego takiego spotkania.



Dziękowano licznym sponsorom. Bank Spółdzielczy reprezentowała jego prezes Monika Holauer

Prezes unitów twierdzi, że przyszłość klubu rysuje się w jasnych barwach. – Jeśli dalej pójdzie tak dobrze jak jest teraz to praktycznie Unia się będzie odradzała od rocznika 2013 – zaznaczył.

– Nas nie stać na to, żeby wyłożyć większe pieniądze i inwestować w zawodników nie stąd, nie z Raciborza, ale z innych rejonów. Taki piłkarz chętnie wtedy przyjdzie, pogra coś, chce za to dużą kasę. Na to nas dzisiaj nie stać – przyznał J. Teresiak.

Prezes Unii mówił, że najważniejsza w tej chwili jest klubowa akademia. – Właśnie te dzieciaki ze sceny. Było dzisiaj widać ile tych dzieci jest. Brakuje nam trenerów do ich obsługi, brakuje boisk. Dlatego te kwestie są na dziś najważniejsze i nad tym trzeba jeszcze popracować. Infrastruktura piłkarska w mieście musi pójść do przodu, to pozwoli na dalszy rozwój akademii. Sukces pierwszej drużyny nie jest obecnie taki najistotniejszy – podsumował nasz rozmówca. **(ma.w)**

Adam Rutowicz działacz Unii Racibórz: wielkiej sceny RCK nam nie starczyło

– Nowiny: Bardzo sympatyczna impreza, pokazująca, że Unia jest w mieście jego ważną społecznością, że jest ważna dla miasta. Takich wydarzeń jak to, wcześniej chyba nie było?

– Nieprzypadkowo spotykamy się w Raciborskim Centrum Kultury. Wspaniałe miejsce, wspaniała atmosfera, a na naszym filmie świątecznym rozpoczynamy na naszym pięknie przyozdobionym rynku. Akcentujemy w ten sposób, że jesteśmy w sercu Raciborza i jesteśmy z tego powodu dumni. To co się tu dzisiaj wydarzyło, przeszło moje najśmielsze oczekiwania.

– Mnóstwo młodych ludzi, mnóstwo przyszłości dla Unii. Grupy młodzieżowe dowodzą, że ten klub tak szybko nie zniknie. Ma lata przed sobą.

– Klub rozwija się z każdym dniem. Scena dzisiaj dla niektórych grup była wręcz za mała. Mieliśmy po parędziesiąt osób z jakiegoś rocznika, chyba 14-15. Jest to budujące, bo zmieniło się dużo. Idziemy powoli do przodu, ale jest przed nami mnóstwo pracy. Ja powtórzę to po raz kolejny. Chcę, żeby to po prostu zabrzmiało. Wiele lat działam w Unii. Wielu ludzi, z którymi współpracowałem szanuję, ale tak zgrany zespół jak jest w tej chwili na czele z zarządem i z Piotrem Muchą, to nie chciałbym tu nikogo pominąć, ale to są takie główne motory napędowe tego klubu. Sama przyjemność z nimi współpracować.

– Czego pan sobie życzy na nowy rok, jako działacz Unii? Czyli czego pan życzy klubowi?

– Życzenia mam takie: jeszcze więcej osób do pomocy, do pracy w klubie, jak największej liczby wolontariuszy. Bo wiadomo, my czasem jesteśmy zmęczeni wysiłkiem. Nasze rodziny cierpią na naszym zaangażowaniu w klub. Gdyby tylko porozmawiać z naszymi żonami, to one nieraz chcą gdzieś pójść, a my nie możemy, gdyż musimy zrobić coś dla klubu. Musimy, ale też chcemy, bo nam zależy. Dlatego im więcej będzie takich osób, działaczy, bezinteresownie zaangażowanych, tym będzie lepiej. Tym już działającym będzie łatwiej. Widzę jak dużo ludzi się angażuje dla Unii i jestem spokojny o dalsze jej losy, w przyszłym roku.

eprasa.pl 5feb70cfcd